Czytelnia
dla dorosłych

NR 4 (562)

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXIV 21.02. 2014 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

PÓŁ ROKU PO REWOLUCJI

Fot. T. Szewczyk

Od 1 lipca 2013 r. weszły w naszym kraju nowe przepisy dotyczące zagospodarowania odpadów komunalnych. Od tego dnia wszystkie odpady odbierają uprawnione firmy i przewożą je do regionalnych instalacji przetwarzania odpadów. Mieszkańcy zaś płacą za to gminom „podatek śmieciowy". Jak ten system funkcjonuje w Bieszczadach pół roku od rewolucji śmieciowej?

Polska, jeśli chodzi o zagospodarowanie odpadów, nie należała do światowej czołówki. Z danych GUS wynika, że w 2012 r. blisko 90% odpadów komunalnych nie było w ogóle segregowanych, a na składowiska trafiało 62% tych odpadów. Wprowadzone w połowie 2013 r. rozwiązania mają ten stan rzeczy zmienić.

Wiele wskazuje na to, że - jak pisze (kk) w artykule „Unia tonie w śmieciach" - „dokonuje się w Polsce zmiana mentalności. Ludzie zaczynają być bardziej świadomi znaczenia recyklingu,

c.d. na s. 9

UHERCE MINERALNE

Gmina ma dworzec

Gmina Olszanica nieodpłatnie przejęła od PKP dworzec kolejowy w Uhercach Mineralnych. W najbliższym czasie ma być ogłoszony przetarg na jego dzierżawę.

s. 2

BIESZCZADY

Niedźwiedzie nie śpią

W Bieszczadach coraz częściej można natrafić na trop niedźwiedzia. Czasami, mimo środka kalendarzowej zimy, można również zobaczyć to zwierzę z bliska.

s. 3

POLANA

Strażacy mają „Dziunka"

Strażacy z Polany długo czekali na tę chwilę. Ich jednostka nie wchodzi do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, więc nie mogli liczyć na wsparcie z zewnątrz. Sami zbierali pieniądze i apelowali o pomoc do gminy.

s. 5

BALIGRÓD

Będzie bolało!

Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie po zbadaniu uchwały budżetowej na 2014 r. Rady Gminy Baligród wskazało, że doszło w niej do „istotnego naruszenia prawa". Jego przyczyną jest zaplanowanie wydatków bieżących wyższych od dochodów bieżących. Baligrodzki samorząd ma usunąć tę nieprawidłowość do 24 lutego. Jeśli mu się nie uda, to budżet dla gminy Baligród zostanie prawdopodobnie ustalony przez RIO.

s. 9

TOMASZÓW LUBELSKI

Ponownie w Siwej Dolinie

Tomaszów Lubelski 7 i 8 lutego gościł po raz drugi uczestników „Biegu na Igrzyska". Organizatorzy byli zmuszeni do ponownego rozegrania zawodów w tym miejscu, bo gdzie indziej nie było śniegu. Z tego powodu nie udało się przeprowadzić zawodów w Ustrzykach Dolnych i Dusznikach-Zdroju, gdzie ekipy już były na miejscu, ponosząc ogromne koszty.

s. 12

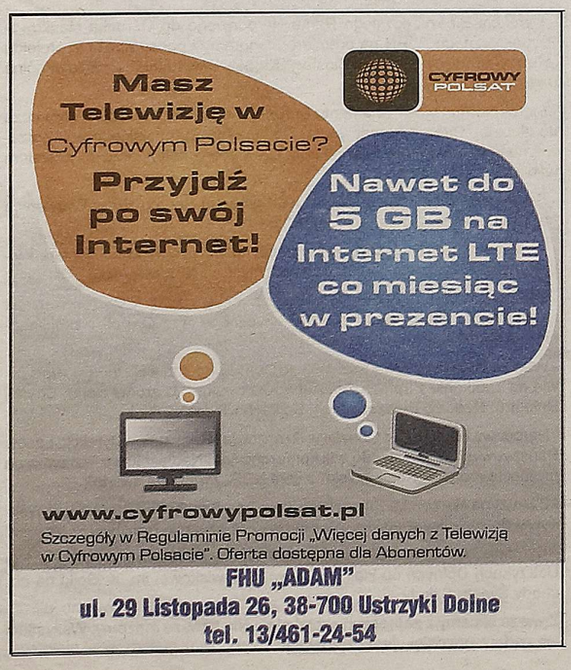

GMINA MA DWORZEC

Gmina Olszanica przejęła od PKP dworzec kolejowy w Uhercach Mineralnych. W najbliższym czasie ma być ogłoszony przetarg na jego dzierżawę.

Fot. T. Szewczyk

W kancelarii notarialnej w Krakowie 23 grudnia ub. r. pomiędzy Oddziałem Gospodarowania Nieruchomościami PKP S.A. w Krakowie a gminą Olszanica podpisany został akt notarialny w sprawie nieodpłatnego przejęcia przez gminę dworca kolejowego w Uhercach Mineralnych.

- Negocjacje w tej sprawie trwały dosyć długo i zapewne były męczące dla obu stron – stwierdza sekretarz olszanickiej gminy dr Robert Petka. - Sam fakt, że podpisanie aktu notarialnego nastąpiło w przeddzień Wigilii świadczy, że ustalenia dotyczące zasad przejęcia tego majątku trwały do ostatniej chwili.

Budynek dworca o powierzchni użytkowej ok. 100 m2 był wyceniony na 122 tysiące złotych. Wraz z dworcem olszanicka gmina objęła także związaną z nim działkę o powierzchni 13 arów.

- Najprawdopodobniej w najbliższym czasie zostanie ogłoszony przetarg nieograniczony na długoletnią dzierżawę tej nieruchomości. Zainteresowanie już wcześniej wykazywało trzech potencjalnych dzierżawców - dodaje Robert Petka. - Mamy nadzieję, że oprócz wpływów do budżetu gminy z dzierżawy powstaną tam nowe miejsca pracy, co na naszym terenie ma bardzo istotne znaczenie.

h. t.

Szkoła w Krościenku do likwidacji

Gmina Ustrzyki Dolne przymierza się do likwidacji Szkoły Podstawowej w Krościenku. Uchwałę intencyjną w tej sprawie Rada Miejska podjęła na sesji 12 lutego. Główną przyczyną takiego kroku jest mała liczba uczniów.

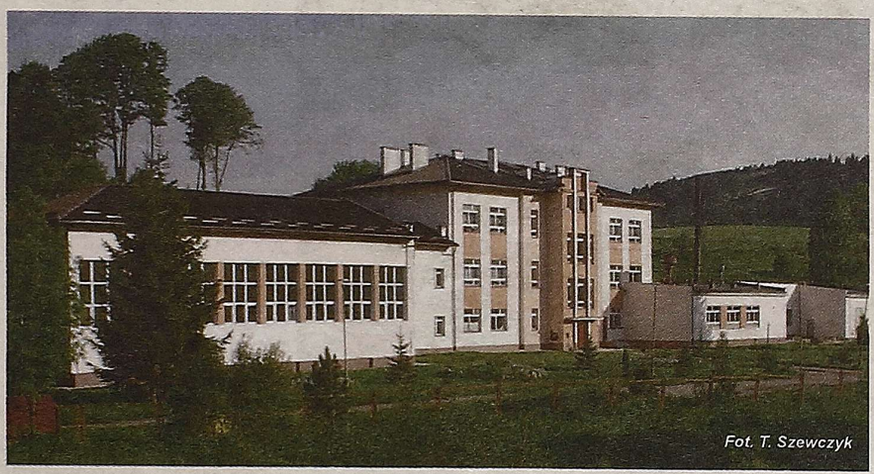

Fot. T. Szewczyk

- Ta uchwała nie wzięła się z niczego. Główną przyczyną zamiaru likwidacji tej szkoły jest brak dzieci. Wielokrotnie analizowaliśmy sytuację i przyglądaliśmy się też prognozom demograficznym dla Krościenka. Niestety, nie są one optymistyczne - informuje ustrzycki burmistrz Henryk Sułuja. - Do tej placówki dopłacamy duże pieniądze, a z czasem trzeba byłoby dokładać jeszcze więcej.

Szkoła w Krościenku to duży i zadbany kompleks z przestronnymi salami lekcyjnymi i korytarzami, kuchnią i stołówką, salą gimnastyczną i... sauną. Nie tak dawno głównie za pieniądze z Norweskiego Mechanizmu Finansowego przeprowadzono jej termomodernizację. Wykonano także prace remontowe i modernizacyjne w kuchni i sali gimnastycznej.

Obecnie w Szkole Podstawowej w Krościenku są formalnie klasy I-III i oddział zerowy. Praktycznie zaś nie ma kl. I, bo nie było do niej naboru. Obecnie w klasie II i III jest po 5 uczniów. Od 1 września 2014 r. nie byłoby kl. II. Jeśli znowu nie byłoby naboru do kl. I, zostałaby tylko kl. III z 5 uczniami i „zerówka".

Funkcjonowanie szkoły w 2013 r. kosztowało ok. 540 tysięcy złotych. Subwencja oświatowa na 10 uczniów to ok. 70 tysięcy złotych. Zatem z budżetu gminy do utrzymania tej placówki trzeba było dopłacić ok. 460 tysięcy złotych. Funkcjonowanie szkoły do końca tego roku szkolnego będzie kosztować ok. 400 tysięcy złotych.

- Spotkałem się 4 lutego z rodzicami - mówi burmistrz. - W zebraniu wzięło udział pięcioro rodziców. Przedstawiłem im, jaka jest aktualna sytuacja i prognoza demograficzna na najbliższe lata i jakie są w związku z tym plany, jeśli chodzi o szkołę.

Od 1 września 2014 r. szkoła ma być zlikwidowana. Jej obiektami będzie zarządzać dyrekcja ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych. Likwidacja szkoły nie oznacza, że w następnym roku szkolnym definitywnie nie będzie tam klasy III. Ostateczną decyzję w tej sprawie ma podjąć w marcu dyrektorka ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych po kolejnym spotkaniu z rodzicami. Oddział zerowy nadal będzie funkcjonował w budynku szkoły w Krościenku.

- Do oświaty, mimo wykonania szeregu posunięć oszczędnościowych, m.in. obniżenie stopnia organizacyjnego szkół w Hoszowie, Łodynie i Krościenku, likwidacja szkoły w Równi, dopłacamy z budżetu gminy 9 milionów złotych - dodaje Henryk Sułuja. - Z roku na rok maleje liczba dzieci, w związku z czym maleje subwencja oświatowa, jaką otrzymujemy z budżetu państwa, i coraz więcej pieniędzy trzeba dokładać z budżetu gminy. Obawiam się, że na likwidacji SP w Krościenku te zmiany w oświacie się nie zakończą.

t. s.

„Schetynówka" od Bandrowa

Minister Administracji i Cyfryzacji zatwierdził listę dróg zakwalifikowanych do dofinansowania w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych „Bezpieczeństwo – Dostępność – Rozwój". Ustrzycka gmina uzyska wsparcie finansowe na remont drogi Bandrów Narodowy – Stebnik.

Poprzednio wyremontowany został odcinek od strony Krościenka

Fot. T. Szewczyk

- We wrześniu ub. r. złożyliśmy wniosek do Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych o dofinansowanie remontu odcinka drogi Bandrów Narodowy - Stebnik. Już po Nowym Roku otrzymaliśmy informację od Wojewody Podkarpackiego, że z Podkarpacia do dofinansowania zostało zatwierdzonych w sumie 10 dróg – 3 powiatowe i 7 gminnych. Wśród nich jest też zgłoszona przez nas droga gminna - mówi burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk Sułuja.

W ramach tego programu koszt zaplanowanego przedsięwzięcia pokrywany jest po połowie przez budżet państwa i budżet powiatu lub gminy. Wartość kosztorysowa ustrzyckiego zadania wynosi ponad 261 tysięcy złotych. Zatem do ponad 130 tysięcy złotych wyłożonych przez gminę budżet państwa dołoży taką samą kwotę.

- W pierwszym etapie wyremontowaliśmy odcinek tej drogi od strony Krościenka. Teraz będzie wyremontowany najmocniej zniszczony odcinek długości 250 m od strony Bandrowa - dodaje ustrzycki burmistrz.

Przetarg na wykonawstwo został już rozstrzygnięty. Zaplanowany odcinek Firma Usługowo-Budowlana Henryka Biłasa z Ropienki podjęła się wyremontować za prawie 142 tysiące złotych. Prace obejmą m.in. położenie nowej nawierzchni asfaltowej, wykonanie zjazdów, remont lewej skarpy nasypu i montaż urządzeń zabezpieczających (bariery energochłonne, znaki drogowe).

- Roboty mają być ukończone w lipcu – informuje Henryk Sułuja. - Liczymy, że jak pogoda będzie dobra, uda się to zrobić szybciej.

h. t.

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB" i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Dyrekcja Bieszczadzkiego Parku Narodowego do Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego BdPN na premierę diaporamy i podsumowanie projektu „Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Karpaty Wschodnie" – nasze wspólne dziedzictwo";

- Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego i Krajowe Biuro Wyborcze do siedziby Biura Informacyjnego Parlamentu Europejskiego w Warszawie na konferencję dla dziennikarzy poświęconą kalendarzowi i zasadom wyborów europejskich;

- Stowarzyszenie Polskich Mediów do gmachu Senatu RP w Warszawie na „Noworoczne spotkanie mediów";

- Przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych na XLII sesję Rady Miejskiej;

- Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku do „małej galerii" BDK na wernisaż wystawy prac nauczycieli Liceum Plastycznego przy Zespole Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku;

- Warszawska Inicjatywa Kresowa do Domu Spotkań z Historią w Warszawie na spotkanie z Tomaszem Kubą Kozłowskim „U źródeł Sanu, Stryja i Dniestru. Rzecz o Bieszczadach, Bojkach i Turce";

- Narodowy Bank Polski Oddział w Rzeszowie i Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie do sali konferencyjnej Nadleśnictwa Tuszyma na promocję monety „Konik polski" z serii NBP „Zwierzęta świata";

- 2 Drużyna Harcerska „Młodzi odkrywcy" ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej do świetlicy wiejskiej w Wojtkowej na otwarcie harcówki;

- dyrekcja, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych do Hali Sportowo-Widowiskowej im. K. Sojki na obchody Święta Szkoły.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

NIEDŹWIEDZIE NIE ŚPIĄ

W Bieszczadach coraz częściej można natrafić na trop niedźwiedzia. Czasami, mimo środka kalendarzowej zimy, można również zobaczyć to zwierzę z bliska.

Niedźwiedzie z leśnictwa Procisne nie mają zamiaru spać *Fot. T. Baran*

Wysokie temperatury i brak śniegu sprawiają, że niedźwiedzie nie zapadły w dłuższy letarg. Ciągle wędrują po leśnych stokówkach, a ich tropy są coraz częściej spotykane.

W Nadleśnictwie Stuposiany niedźwiedzie przez całą zimę zaglądały na karmy, uprzedzając w żerowaniu jelenie i dziki. W biały dzień pozwoliły się fotografować leśniczemu leśnictwa Procisne Tomaszowi Baranowi.

W Nadleśnictwie Lutowiska zaobserwowano żerujące dwie matki. Każda z nich wędrowała z trzema rocznymi niedźwiadkami. Tropy niedźwiedzi najczęściej pojawiają się w okolicach zimowych paśników dla zwierzyny, skąd misie zazwyczaj wyjadają kukurydzę.

Warto pamiętać, że o tej porze niedźwiedzie mogą być groźne dla człowieka. W ostatnich kilkunastu latach wielokrotnie dochodziło do bliskich spotkań człowieka z niedźwiedziem, kończących się dla ludzi obrażeniami i pobytem w szpitalu.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Nie wszystkie niedźwiedzie „wyśpią się" tej zimy. Potwierdzają to także dane z bazy obserwacji niedźwiedzi przeprowadzonej przez organizację ekologiczną WWF Polska.

- Kapryśna pogoda, zima bez śniegu i z temperaturami na plusie nie sprzyja naturalnemu cyklowi życia niedźwiedzi - tłumaczy Natalia Kryt z WWF Polska. - Kiedy powinny już spać, są nadal aktywne. W naszej bazie obserwacji terenowi współpracownicy, wśród nich leśnicy i pracownicy parków narodowych, dodali w ciągu ostatniego miesiąca ponad 50 obserwacji. Pochodzą one głównie z Bieszczadów, gdzie występuje największa populacja niedźwiedzi w naszym kraju, szacowana na ok. 80 osobników.

Zima jest trudnym okresem w życiu niedźwiedzi. Jesienią gromadzą zapasy tłuszczu, które mają im wystarczyć do przetrwania zimy w stanie spoczynku. Każde wybudzenie lub brak snu zmusza niedźwiedzie do szukania pokarmu. Dlatego w tym okresie te, które nie zapadły w sen zimowy, mogą szukać pożywienia w nęciskach i miejscach dokarmiania zwierząt kopytnych. Żerują również na padlinie, a w Bieszczadach na bukwi. Dostęp do pokarmu ułatwia im brak śniegu lub jego cienka warstwa.

- Niektóre z niedźwiedzi, przede wszystkim samice, zapadły jednak w sen - dodaje N. Kryt. - Wśród nich jest „Czereśnia", niedźwiedzica zaobrożowana w ramach naszego projektu. Była jednym z pierwszych niedźwiedzi, które tej zimy w Bieszczadach udały się na spoczynek. Najprawdopodobniej miało to związek z ciążą. Część bieszczadzkich niedźwiedzi gawrowało bardzo krótko, czasami przez tydzień do dwóch tygodni.

Zimą w okresie gawrowania przychodzą na świat małe niedźwiadki. To dlatego niezwykle ważne jest także nasze zachowanie w tym okresie w miejscach występowania niedźwiedzi. Każdy hałas w pobliżu gawry, który spowoduje wybudzenie niedźwiedzicy, może doprowadzić do opuszczenia przez nią młodych. W rezultacie samica może już do nich nie wrócić, co skazuje potomstwo na pewną śmierć. Pamiętajmy o tym, wybierając się na zimowe wycieczki w góry.

- Nie wiadomo, jaka będzie pogoda w kolejnych tygodniach - konkluduje N. Kryt. - W ub. r. zima pojawiła się późno. Niedźwiedzie, które nie udały się na spoczynek, nie będą już jednak gawrować. Muszą przetrwać do wiosny.

WWF Polska

Zdaniem leśnika

Skarb z brzozy

Dziwna ta zima w tym roku. W poprzednim artykule cieszyłem się ze śniegu, a tu już po nim nie ma śladu. Jest za to ciepło i mokro. Przyroda wariuje. Rośliny czując wiosnę zaczynają kwitnąć i się rozwijać.

Na przedwiośniu warto zainteresować się brzozą *Fot. M. Świerczyński*

Wiem, że zima może nas jeszcze zaskoczyć (na pewno zaskoczy drogowców), ale chciałbym dziś Państwa zachęcić do obserwacji budzącej się flory, a w szczególności jednego gatunku – brzozy brodawkowatej.

To popularne w całym naszym kraju drzewo jest naprawdę niezwykłe. Nie dość, że jako jedyne ma białą korę, to jego kora zawiera bardzo dużą ilość garbników. To właśnie dlatego tak dobrze się pali i jest świetnym materiałem na rozpałkę. Również drewno brzozy ma dużo zastosowań. Ale prawdziwy skarb jest jeszcze głębiej. To sok z brzozy, zwany bzowiną, oskołą czy jaskołą.

Właśnie końcem lutego lub początkiem marca (choć w tym roku może być wcześniej) brzoza zaczyna toczyć duże ilości tego płynnego skarbu. Odpowiednie jego pozyskanie nie zaszkodzi kondycji zdrowotnej drzewa. Ważnym czynnikiem jest wybór odpowiedniej brzozy. Najlepiej jest wybrać drzewo w wieku powyżej 10 lat. Najłatwiej sok pozyskać z głównego pnia. W tym celu mniej więcej na wysokości ok. 50 cm wywiercamy na głębokość kilku centymetrów otwór średnicy 10 mm. Najlepiej zrobić to za pomocą ręcznej wiertarki.

Już w czasie wiercenia z drzewa powinno wypłynąć kilka kropel cennego soku. Wkładamy w otwór plastikową rurkę o odpowiedniej średnicy, a jej drugi koniec umieszczamy w naczyniu. Sok spływa wolno, dlatego najlepszym rozwiązaniem jest pozostawienie naczynia na noc.

Po zakończeniu pozyskiwania soku należy pomóc drzewu się zregenerować. Otwór w korze należy zabić drewnianym kołkiem lub miejsce posmarować specjalną pastą ogrodniczą służącą do leczenia ran drzew.

Soku z brzozy nie należy filtrować ani długo przechowywać - maksymalnie do 4 dni. Na wymienienie zalet picia soku potrzeba by kolejnego artykułu, zatem zachęcam do poczytania o tym leśnym skarbie w internecie. Na zachętę powiem tylko, że bzowina jest nie tylko do picia. Sam jadłem przepyszny barszcz z kiszonej jaskoły i zapewniam, że żaden żurek mu nie dorówna. Darz Bór i smacznego!

M. Świerczyński
Nadleśnictwo Cisna

Budowa kaplicy zbliża się do końca

W połowie tego roku powinna zakończyć się budowa kaplicy na cmentarzu komunalnym w Brzegach Dolnych. Nowa kaplica zostanie w całości wybudowana za pieniądze z budżetu gminy.

Fot. T. Szewczyk

Budowę kaplicy rozpoczęto w 2012 r. Wówczas w pierwszym etapie budowy za ok. 650 tysięcy złotych osiągnięty został tzw. stan surowy otwarty. Wykonano m.in. fundamenty, ściany przyziemia i parteru, izolacje, mur oporowy, drenaż, dach i roboty dekarskie.

Przed końcem 2013 r. z niewielkim poślizgiem skończył się drugi etap budowy kaplicy na cmentarzu komunalnym w Brzegach Dolnych. Polegał on na wykonaniu elewacji, instalacji elektrycznej i wodno-kanalizacyjnej, ścianek działowych, tynków wewnętrznych, położeniu płytek podłogowych i ściennych, montażu okien, drzwi, lamp oraz ceramiki i armatury sanitarnej. To wszystko kosztowało prawie 700 tysięcy złotych.

- Można powiedzieć, że brakuje już tylko wyposażenia i zagospodarowania otoczenia - stwierdza burmistrz ustrzycki Henryk Sułuja. - Konieczne jest zakupienie ławek, krzeseł, katafalku, ołtarza, chłodni, szaf itd. Na wyposażenie, wystrój, drogi dojazdowe, dojścia i place oraz zagospodarowanie otoczenia musimy dołożyć jeszcze kilkaset tysięcy złotych.

Ogłoszony w tym roku przetarg na dokończenie budowy kaplicy został unieważniony, ponieważ oferty wykonawców przekraczały kwotę przewidzianą na ten cel w budżecie gminy.

Teraz całe zadanie podzielono na dwie części. Jedna dotyczy wyposażenia kaplicy, druga zaś budowy ciągów komunikacyjnych i zagospodarowania otoczenia. Na obie części zostaną ogłoszone osobne przetargi.

- Zależy nam na tym, żeby te przetargi rozstrzygnąć jak najszybciej – mówi Henryk Sułuja. – Chcemy, by jak tylko pogoda pozwoli, wykonawcy zabrali do roboty. Nie będą mieć za dużo czasu, bo budowę kaplicy chcemy sfinalizować do końca lipca.

W sumie kaplica cmentarna będzie kosztować ok. 2 milionów złotych. Całość związanych z jej budową kosztów zostanie pokryta z budżetu ustrzyckiej gminy.

h. t.

Usługi Remontowo-Budowlane
Andrzej Zieliński
Rudenka 19, 38-722 Olszanica
Tel. 601 376 869
*więźby i pokrycia dachowe *zmiana pokryć dachu
*docieplanie budynków *prace wykończeniowe
Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierz we własny sukces – II edycja" realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie
KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
BFE LESKO
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Usługowy wypiek ciast u klienta
Grażyna Leśniowska
Lesko
Tel. 513 764 408
Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierz we własny sukces – II edycja" realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie
KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
BFE LESKO
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

KRONIKA POLICYJNA

* Pogotowie ratunkowe w Lesku 27 stycznia zgłosiło miejscowej KPP, że na trasie Berezka – Średnia Wieś doszło do kolizji. Jadąca renaultem megane Katarzyna K. nie dostosowała prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego wypadła z jezdni i wjechała do rowu.

* Mieszkanka Średniej Wsi 28 stycznia zawiadomiła KPP w Lesku o umieszczeniu jej wizerunku na jednym z portali internetowych. Wizerunek został umieszczony bez jej zgody i wiedzy przez znanego jej sprawcę.

* Strażak dyżurny KP PSP w Lesku 29 stycznia powiadomił miejscową KPP o pożarze altanki na terenie ogródków działkowych przy ul. Bieszczadzkiej w Lesku. Jak ustalili policjanci, przyczyną pożaru było to, iż właściciel altanki pozostawił zapaloną świeczkę, która miała podgrzewać karmę dla kotów.

* Mieszkanka Bukowca 29 stycznia zgłosiła leskiej policji, że najprawdopodobniej na leskim rynku zgubiła dowód osobisty i prawo jazdy.

* Na ul. PCK w Ustrzykach Dolnych 29 stycznia sześćdziesięciopięcioletni mieszkaniec Ustrzyk Dolnych, kierując samochodem „Suzuki", nie zachował należytej ostrożności podczas cofania i najechał na prawidłowo jadącego forda, kierowanego przez trzydziestojednoletniego mieszkańca gminy Olszanica. Żaden z uczestników kolizji nie odniósł obrażeń ciała. Obydwa samochody zostały uszkodzone.

* Mieszkaniec Olszanicy 29 stycznia zawiadomił policję, że ktoś celowo uszkodził dwa samochody zaparkowane na jego posesji. Nieznany sprawca zarysował powłoki lakiernicze volkswagena golfa i mercedesa vito. Szkodę oszacowano na ok. 500 złotych.

* Wieczorem 29 stycznia dyspozytor pogotowia ratunkowego w Lesku zadzwonił na policję z prośbą o interwencję. Poinformował, że w jednym z barów leskich jest mężczyzna w stanie upojenia alkoholowego, którego zgłaszający „trzymają w pionie". Ponieważ w tym momencie nie było żadnej wolnej karetki, dyspozytor pogotowia, obawiając się, że może być zagrożone życie tego mężczyzny, poprosił o pomoc policję. Patrol policyjny odwiózł nietrzeźwego delikwenta do jego miejsca zamieszkania.

* Leska policja 30 stycznia została powiadomiona, że w miejskich szaletach w Lesku leży nietrzeźwy mężczyzna. Policjanci przetransportowali go do placówki służby zdrowia.

* Przed południem 31 stycznia jedna z mieszkanek Leska powiadomiła policję, że na ul. Przemysłowej w Lesku z okna jednego z samochodów odpalane są petardy. Policjanci ustalili, że sprawcą tego czynu był mieszkaniec Słupiec i ukarali go mandatem.

* W Glinnem 31 stycznia w godzinach południowych Marian S., kierując toyotą corollą, nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego, w wyniku czego najechał na tył honkera.

* W godzinach popołudniowych 31 stycznia na ul. Unii Brzeskiej w Lesku kierujący fordem Tadeusz G. nie zachował szczególnej ostrożności podczas cofania i uderzył w przejeżdżającego citroena, którym kierowała mieszkanka Ustrzyk Dolnych.

* Mieszkaniec Sanoka 1 lutego zgłosił policjantowi dyżurnemu leskiej KPP, że podczas pobytu w Rzeszowie zgubił portfel z dowodem osobistym, prawem jazdy i kartą bankomatową.

* Późnym wieczorem 1 lutego lescy policjanci zatrzymali do wytrzeźwienia dziewiętnastoletniego mieszkańca Leska. Po pijanemu wszczął on awanturę w miejscu zamieszkania, podczas której wyzywał i bił swoją siostrę.

* W Myczkowcach 3 lutego jakiś złodziej po wyłamaniu zabezpieczenia wlewu paliwa do autobusu „Autosan H-9" ukradł 130 litrów oleju napędowego wartości 700 złotych na szkodę firmy przewozowej „Arriva".

* Z ciągnika do prac leśnych 3 lutego w Lisznej ktoś ukradł cztery łańcuchy do zrywki drewna, cztery zamki do liny zrywkowej oraz metalowe pokrywy ciągnika. Spowodowane kradzieżą straty mieszkańca Baligrodu wyceniono na 650 złotych.

* Również w Lisznej 3 lutego z ciągnika do prac leśnych, należącego do mieszkańca tej wioski, ukradziono trzy łańcuchy do zrywki drewna i sześć zamków do liny zrywkowej. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na 550 złotych.

* Pracownik stacji paliw w Lesku 3 lutego zawiadomił policję, że jeden z klientów zatankował do samochodu paliwo za 250 złotych i odjechał, nie uiściwszy zapłaty.

* W Olszanicy 4 lutego ok. godz. 9.30 kierujący samochodem osobowym „Honda" Jakub R. najechał na tył zmieniającego kierunek jazdy opla, którym kierowała Teresa S.

* Dwudziestojednoletni mieszkaniec gminy Czarna 4 lutego zawiadomił policję o kradzieży łańcuchów zrywkowych, skrzynki metalowej z kluczami, i zamków zrywkowych z ciągnika leśnego zaparkowanego w pobliżu Tarnawy Niżnej. Wartość skradzionych przedmiotów właściciel oszacował na 2000 złotych.

* W Rabem 4 lutego policjanci z Rewiru Dzielnicowych w Czarnej zatrzymali do kontroli forda, którym kierował Tadeusz S. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,07 promila alkoholu.

* Pracownik Urzędu Gminy Solina z s. w Polańczyku 6 lutego zawiadomił policję, że ktoś ukradł ok. 10 metrów przestrzennych drewna różnych gatunków (m. in. olcha, grab, brzoza). Poniesioną wskutek tej kradzieży stratę Urzędu Gminy Solina oszacowano na 1000 złotych.

* Na ul. Jana Pawła II w Ustrzykach Dolnych 6 lutego kierujący samochodem „Suzuki" nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu fiatowi, w wyniku czego doprowadził do zderzenia się pojazdów.

* Pięćdziesięcioześcioletni mieszkaniec Lutowisk 6 lutego zawiadomił policję, że w pierwszych dniach lutego z należącego do niego ciągnika gąsienicowego, pozostawionego w Mucznem, jakiś złodziej ukradł łańcuchy zrywkowe, sztangielki, zapięcia do liny zrywkowej oraz zestaw kluczy. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na 800 złotych.

* Na ul. Wolańskiej w Lesku 6 lutego ok. godz. 18.00 policjanci z leskiej KPP zatrzymali czterech mężczyzn – siedemnastolatka, dwóch dwudziestolatków i dwudziestopięciolatka, przy których ujawnili woreczki ze środkiem odurzającym. Dalsze czynności w tej sprawie prowadzi KPP w Lesku.

* Wieczorem 7 lutego przejeżdżający przez Orelec powiadomili policję, że na jezdni obok uszkodzonego quada leży mężczyzna. Policjanci ustalili, że dwudziestoośmioletni mieszkaniec Orelca doznał obrażeń ciała wskutek wypadku, który najprawdopodobniej sam spowodował. Mężczyzna został przewieziony do szpitala. Pobrano mu krew do badania stanu trzeźwości. Z policyjnych ustaleń wynika, że kierowca quada obłożony był sądowym zakazem prowadzenia pojazdów.

* Pracownik firmy przewozowej „Arriva" z Sanoka 10 lutego rano zawiadomił policję, że jakiś złodziej po zerwaniu zabezpieczenia wlewu paliwa autobusu „Autosan" ukradł ok. 70 litrów oleju napędowego wartości ok. 430 złotych. Autobus był zaparkowany na ul. Zdrojowej w Polańczyku.

* Mieszkaniec Leska 10 lutego powiadomił miejscową KPP, że na aukcji internetowej zakupił za 124 złote modem internetowy. Mimo przelania zapłaty na konto sprzedającego, nie otrzymał zakupionego urządzenia ani zwrotu pieniędzy.

Fałszywe za prawdziwe

Do odprawy granicznej w Krościenku na kierunku wyjazdowym z Polski podjechał daewoo lanos. Kierował nim mieszkaniec Sambora.

Kierowca przedstawił funkcjonariuszowi PSG w Krościenku dokumenty, które są sprawdzane podczas przekraczania granicy. Prawo jazdy, którym posługiwał się podróżny, wzbudziło podejrzenie pogranicznika.

Po dokładnych oględzinach prawa jazdy stwierdzono, że nie jest to dokument oryginalny. Blankiet odbiegał od ustalonych wzorów i był w całości podrobiony.

- Podróżny tłumaczył się, że w kwietniu 2013 r. podczas pobytu we Włoszech utracił część swoich dokumentów, m.in. prawo jazdy - mówi jeden z krościeńskich oficerów SG. - Potem na Ukrainie załatwił sobie fałszywe prawo jazdy na te same kategorie, na które rzeczywiście miał uprawnienia. Podobno kosztowało go to 100 euro.

Samborzanin został zatrzymany. Przedstawiono mu zarzut popełnienia przestępstwa posłużenia się podrobionym dokumentem (art. 270 par. 1 kodeksu karnego). Grozi za nie kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Podróżny skorzystał z możliwości dobrowolnego poddania się karze. Zgodnie z tą procedurą zapadł wyrok skazujący bez przeprowadzania rozprawy. Oskarżony został skazany na 5 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata.

h. t.

Czarna seria na zielonym pasie

Wjazd w przejściu granicznym na „zielony pas" oznacza, że korzystający z niego podróżni nie przewożą towarów, które należy zgłosić celnikom. Nie oznacza to, że nie zostaną oni poddani kontroli celnej. Jeśli okaże się, że jednak wiozą coś, o czym należało powiadomić celników, są traktowani dość surowo.

Fot. OC Krościenko

O tym, że tak rzeczywiście jest, przekonało się w ciągu jednej doby troje podróżnych wjeżdżających „zielonym pasem" z Ukrainy do Polski. Mieszkanka rejonu starosamborskiego 3 lutego przekraczała granicę w Krościenku fordem mondeo z ustrzyckimi tablicami rejestracyjnymi. Formalnym współwłaścicielem samochodu był mieszkaniec gminy Lutowiska.

Auto zostało wytypowane do kontroli. Po wstępnych oględzinach kontrolerzy zainteresowali się bliżej zbiornikiem paliwa. Po odessaniu na czas kontroli paliwa celnicy znaleźli w baku czarny worek foliowy, który był wypełniony papierosami. Zmieściło się w nim 200 paczek papierosów „Classic" i „Monte Carlo".

- Podróżna przyznała się, że sama ukryła papierosy w zbiorniku. Mówiła, że zamierzała je sprzedać na bazarze w Ustrzykach Dolnych – mówi funkcjonariusz OC w Krościenku.

Papierosy zostały zarekwirowane. Za zgodą Prokuratury Rejonowej w Lesku od podróżnej na poczet grzywny zatrzymano 1900 złotych.

Tego samego dnia przez przejście w Krościenku wjeżdżał do Polski mieszkaniec Wielikiej Biliny. Podróżował volkswagenem passatem, którego współwłaścicielem był mieszkaniec powiatu sanockiego. Skorzystał również z pasa, wskazującego, że nie ma nic do oclenia. Okazało się, że jednak co nieco miał.

Passata skierowano do kontroli szczegółowej. Z jego zbiornika paliwa celnicy wyjęli 340 paczek papierosów „Prima".

- Podróżny mówił, że sam to wszystko zorganizował – relacjonuje krościeński celnik. – Chciał zawieźć papierosy do Ustrzyk Dolnych i sprzedać. Zarobione pieniądze planował przeznaczyć na zakupy.

Zakupów nie było. Stracił nie tylko papierosy. Za zgodą prokuratora celnicy a konto kary przejęli od niego 3500 złotych.

Następnego dnia od strony ukraińskiej do odprawy celnej zielonym pasem podjechało BMW z przemyskimi tablicami rejestracyjnymi. Kierowała nim mieszkanka Chyrowa, będąca wg dokumentów współwłaścicielką auta.

Także i w tym przypadku skorzystanie z zielonego pasa okazało się nie do końca uzasadnione. W czasie kontroli szczegółowej celnicy uzbierali w „beemwicy"... 500 paczek papierosów. Chyrowianka połowę papierosów schowała pod maską samochodu, a połowę podwiesiła na pasach pod podwoziem.

W tym przypadku oprócz papierosów celnicy zatrzymali również auto. O jego losie i o karze dla jego współwłaścicielki zadecyduje sąd.

- Kontrole na zielonym pasie są rzeczywiście rzadsze, ale jak ktoś wpadnie, to mocno cierpi. Kary są naprawdę surowe – stwierdza celnik.

h. t.

W częściach i w całości

Na początku lutego funkcjonariusze z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w ciągu jednej doby uniemożliwili wywiezienie z Polski trzech samochodów, ukradzionych na terytorium Unii Europejskiej.

Fot. BiOSG

Pogranicznicy z PSG w Medyce 5 lutego ujawnili, że w nissanie, którym jechał 28-letni obywatel Ukrainy, są przewożone elementy skody fabii, m.in. przednie i tylne drzwi oraz maska silnika. W wyniku sprawdzeń ustalono, że są to części skody, która w ub. r. została ukradziona w Czechach.

Następnego dnia również na przejściu granicznym w Medyce zatrzymano citroena jumpera. Citroen był wieziony przez 37-letniego Ukraińca na lawecie mercedesa. Po sprawdzeniu w bazie danych SIS wyszło na jaw, iż citroen został skradziony we Włoszech.

Trzeci samochód został zatrzymany także 6 lutego przez strażników granicznych z PSG w Krościenku. Podczas odprawy granicznej na przejściu w Krościenku peugeota, którym jechał 33-letni obywatel Ukrainy, funkcjonariusze sprawdzili legalność pochodzenia pojazdu. W wyniku tej kontroli stwierdzili, że pole z numerem identyfikacyjnym pojazdu VIN zostało przerobione. Auto zatrzymano i przekazano policji, która wykonuje w tej sprawie dalsze czynności.

h. t.

Większość czuje się bezpiecznie

W Starostwie Powiatowym w Lesku podsumowano pracę leskich policjantów i oceniono stan bezpieczeństwa w powiecie leskim w 2013 r.

Fot. KPP Lesko

W sali konferencyjnej leskiego starostwa 30 stycznia odbyła się odprawa roczna z udziałem wicekomendanta wojewódzkiego policji insp. Andrzeja Sabika. W odprawie – oprócz kadry kierowniczej KPP w Lesku – uczestniczyli przedstawiciele samorządów: starosta leski Marek Pańko, leska burmistrzyni Barbara Jankiewicz, wójcina baligrodzka Agata Pomykała, wójt olszanicki Krzysztof Zapała i wójt soliński Zbigniew Sawiński.

Powiat leski, jak wynika z policyjnych statystyk, należy do najbezpieczniejszych w województwie podkarpackim. Podkarpacie zaś uważane jest za najbardziej bezpieczny region w kraju. Leski komendant powiatowy insp. Wiesław Korczykowski stwierdził, że ten stan po części wynika z przychylności i zaangażowania samorządów lokalnych, które poczuwają się do współodpowiedzialności za porządek na swoim terenie i bezpieczeństwo swoich mieszkańców. Wyraził także nadzieję, że już w nieodległej przyszłości leska KPP przeniesie się do nowej siedziby, co znacznie poprawi warunki pracy policjantów.

Z kolei zastępca komendanta powiatowego kom. Roland Szczepanik przedstawił wyniki ubiegłorocznej ankiety „na temat poziomu bezpieczeństwa i porządku publicznego w powiecie leskim oraz opinii lokalnej społeczności o pracy policjantów Komendy Powiatowej Policji w Lesku". W ankiecie wzięło udział 115 mieszkańców powiatu leskiego, wśród których przeważały osoby w wieku 25-49 lat. Jak wynika z ankiety, zdecydowana większość mieszkańców (89% mężczyzn, 86% kobiet) w swoich miejscach zamieszkania czuje się bezpiecznie. Najczęściej wskazywanym minusem pracy policji była niekaralność przestępców, rzadziej wymieniano długie oczekiwanie na policjantów, opieszałe prowadzenie postępowania i nieskuteczność. Generalnie jednak większość respondentów (66% mężczyzn, 82% kobiet) dobrze ocenia pracę policji.

Następnie wyniki pracy kierowanych przez siebie wydziałów przedstawili naczelnicy wydziału prewencji i wydziału kryminalnego.

W podsumowaniu odprawy insp. Andrzej Sabik pozytywnie ocenił służbę leskich policjantów, przedstawiając także priorytety i podstawowe kierunki działań garnizonu podkarpackiego w 2014 r.

h. t.

Wentylator zamiast telefonu

Tym razem oszustowi się nie udało. Ale niewiele brakowało, by jego konto wzbogaciło się o ponad 500 złotych.

Do ustrzyckiej KPP zgłosił się mieszkaniec Ustrzyk Dolnych, składając zawiadomienie, że padł ofiarą oszustwa. Za pośrednictwem portalu internetowego zakupił telefon komórkowy. Zgodnie z umową ze sprzedającym, miał za niego zapłacić 510 złotych przy odbiorze.

Przesyłka od sprzedawcy została dostarczona przez listonosza. Będący jej odbiorcą dwudziestopięciolatek zapłacił za nią ustaloną kwotę. Jednak jeszcze w obecności listonosza otworzył kopertę. Zamiast telefonu był w niej segregator, w którym znajdowało się opakowanie po lodach, a w nim... wentylator do chłodzenia procesora komputerowego.

Nabywca nie był z tej podmiany zadowolony i natychmiast powiadomił policję. Policjanci zareagowali we właściwym tempie i na podstawie postanowienia Prokuratury Rejonowej w Lesku bezpośrednio z placówki pocztowej wycofali całą wpłaconą przez ustrzyczanina sumę.

Obecnie policjanci prowadzą dochodzenie, którego celem jest dotarcie do oszusta i doprowadzenie do ukarania go. Nie będzie to łatwe, bo – jak wynika z poczynionych do tej pory ustaleń – przy przeprowadzaniu transakcji podał on fałszywe dane. Za oszustwo grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

- Apelujemy, żeby przy zakupach przez Internet korzystać tylko ze znanych i sprawdzonych sklepów internetowych lub portali aukcyjnych, takich, które zapewniają ubezpieczenie dokonywanych przez nas transakcji lub proponują zakupy z wykorzystaniem programów ochrony kupujących. To jest bardzo ważne, bo w przypadku oszustwa na naszą szkodę możemy starać się o zwrot poniesionych strat - mówi Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Ponadto sprawdzajmy, za co sprzedawca otrzymał na swojej stronie pozytywne komentarze, co było przedmiotem przeprowadzanych przez niego transakcji. Zorientujmy się, czy oferuje do sprzedaży jeszcze inne towary oprócz tego, który nas interesuje, od kiedy jest użytkownikiem danego portalu aukcyjnego lub od kiedy prowadzi sklep internetowy. Kolejną rzeczą, na którą powinniśmy zwrócić uwagę, jest cena, za jaką możemy kupić interesujący nas przedmiot. Niska cena jest podstawowym chwytem stosowanym przez oszustów. Kupując przez Internet, nie wolno dać się ponieść emocjom związanym z „okazją cenową" i trzeba zachować przynajmniej podstawowe środki ostrożności.

a. z.

Ponad 400 przestępstw

Policjanci i pracownicy cywilni KPP w Ustrzykach Dolnych 30 stycznia uczestniczyli w rocznej odprawie służbowej. W jej trakcie podsumowano pracę policji na terenie powiatu bieszczadzkiego w 2013 r.

Fot. KPP Ustrzyki D.

W odprawie – oprócz policjantów i pracowników cywilnych ustrzyckiej KPP - wziął udział zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji insp. Andrzej Sabik. Uczestniczyli w niej także samorządowcy: starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior, burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk Sułuja i wójt gminy Czarna Marcin Rogacki.

Podczas odprawy komendant powiatowy mł. insp. Adam Winiarski przedstawił informację na temat stanu bezpieczeństwa na terenie powiatu bieszczadzkiego, a także omówił wyniki pracy wydziałów prewencji i ruchu drogowego oraz kryminalnego w minionym roku.

W 2013 r. na terenie powiatu bieszczadzkiego stwierdzono ogółem 438 przestępstw: 276 kryminalnych, 42 gospodarcze i 98 drogowych. Spośród 98 przestępstw drogowych aż 95 zostało popełnionych przez nietrzeźwych kierujących. Najwięcej przestępstw – 377 (86,6%) – odnotowano w gminie Ustrzyki Dolne, w gminie Czarna stwierdzono 34 przestępstwa (7,8%), a w gminie Lutowiska 27 przestępstw (6,2%). W powiecie bieszczadzkim wykrywalność ogólna sprawców przestępstw w 2013 r. wynosiła 78,5% (wojewódzki wskaźnik wykrywalności – 70,9%): przestępstwa kryminalne – 69,3%, przestępstwa gospodarcze – 88,1%, przestępstwa drogowe – 98%. W 2013 r. na drogach powiatu bieszczadzkiego doszło do 16 wypadków i 132 kolizji. W ich wyniku 1 osoba zginęła, a 17 zostało rannych.

Ponadto w ciągu całego 2013 r. odnotowano 8295 wykroczeń. W 262 przypadkach skierowano wnioski o ukaranie sprawców wykroczeń do sądu, nałożono 3008 mandatów karnych i udzielono 4936 pouczeń.

Burmistrz Henryk Sułuja stwierdził, że mieszkańcy ustrzyckiej gminy i całego powiatu czują się bezpiecznie, co w dużej mierze jest zasługą pracujących tutaj policjantów. Insp. Andrzej Sabik w podsumowaniu ocenił pozytywnie pracę ustrzyckiej KPP. Podkreślił, że najważniejszym miernikiem oceny policji jest poczucie bezpieczeństwa mieszkańców i ich zadowolenie z jakości pracy policjantów. Wicekomendant wojewódzki przedstawił także najważniejsze kierunki pracy i zadania, jakie czekają funkcjonariuszy w 2014 r.

a. z.

Strażacy z Polany mają „Dziunka"

Strażacy z Polany długo czekali na tę chwilę. Ich jednostka nie wchodzi do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, więc nie mogli liczyć na wsparcie z zewnątrz. Sami zbierali pieniądze i apelowali o pomoc do gminy.

W 2013 r. strażacy ochotnicy z Polany rozpoczęli zbiórkę pieniędzy na zakup samochodu pożarniczego. Uzbierali 25 tysięcy złotych. Resztę pieniędzy - 40 tysięcy złotych - otrzymali z budżetu gminy. To wystarczyło, by w remizie stanął „Bremach Trek 4x4" - lekki samochód ratowniczo-gaśniczy, bardzo potrzebny w akcjach prowadzonych we współdziałaniu ze strażakami zawodowymi i jednostkami OSP.

Uroczystość poświęcenia wymarzonego samochodu odbyła się 18 stycznia 2014 r. po Mszy świętej odprawionej przez ks. proboszcza Stanisława Gołyźniaka w kościele parafialnym w Polanie. W kazaniu celebrans określił druhów z OSP w Polanie mianem ludzi z ideałami, jakich coraz rzadziej spotyka się w dzisiejszym skomercjalizowanym świecie, ludzi, którzy mogą stanowić wzór postawy prawdziwie braterskiej i chrześcijańskiej.

Po Mszy na placu przy kościele ks. proboszcz poświęcił samochód, a wójt gminy Czarna Marcin Rogacki, prezes ZP OSP RP w Ustrzykach Dolnych Tadeusz Niedźwiecki oraz byli działacze OSP Polana Helena Glapa i Jan Pisarski, pełniący także rolę „chrzestnych", uroczyście przecięli wstęgę.

- Nadajemy ci imię Dziunek - powiedzieli „chrzestni" i obficie polali „Bremacha" szampanem. Samochód otrzymał to imię na cześć nieżyjącego już druha Władysława Daniłówa, który przez lata prężnie działał w OSP Polana i dobrze zapisał się nie tylko w historii miejscowej drużyny OSP. Był szanowny i lubiany przez mieszkańców wioski, dla których był po prostu Dziunkiem.

Potem strażacy, mieszkańcy wioski i ich goście spotkali się w świetlicy wiejskiej w Polanie. Tam po oficjalnych wystąpieniach podczas poczęstunku długo cieszono się z „Dziunka", wierząc, że - podobnie jak jego patron - nigdy nie zawiedzie strażaków z Polany.

S.P.

Dwoje rannych w zderzeniu trzech aut

W Średniej Wsi doszło do wypadku drogowego. W jego wyniku dwie osoby zostały ranne.

Przed południem 3 lutego w Średniej Wsi doszło do zderzenia samochodów. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, kierujący mazdą dwudziestotrzyletni mieszkaniec Średniej Wsi na prostym odcinku drogi utracił panowanie nad kierownicą i zjechał na przeciwny pas ruchu. W wyniku tego doprowadził do bocznego zderzenia z audi, prowadzonym przez czterdziestosiedmioletniego mężczyznę. Audi wjechało do rowu. Mazda po uderzeniu w bok audi zderzyła się jeszcze czołowo z BMW, którym kierowała mieszkanka Zawozu.

Kierująca BMW i pasażer mazdy doznali obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala w Lesku.

Fot. KPP Lesko

Policjanci przebadali stan trzeźwości kierujących samochodami uczestniczącymi w wypadku. Wszyscy byli trzeźwi.

W tej sprawie policjanci z KPP w Lesku prowadzą dalsze czynności, których celem jest dokładne ustalenie przyczyn i okoliczności wypadku.

h.t.

Uczniowie z niezbędnikami

Zasad przestrzegania higieny powinno uczyć się w domu i szkole już od najmłodszych lat. Ich propagowaniu służy także konkurs „Czysty, wesoły chodzę do szkoły".

Fot. SP Wojtkowa

„Twój niezbędnik higieniczny" to hasło pod jakim Rossmann zorganizował konkurs dla najmłodszych uczniów szkół podstawowych. Dla jego uczestników przygotowano 100 tysięcy niezbędników higienicznych. Każdy z nich składa się z szamponu, mydła, chusteczek higienicznych, szczoteczki i pasty do zębów.

Zadaniem uczestników konkursu było wykonanie pracy pod hasłem „Czysty, wesoły chodzę do szkoły". Można było wykonać pracę plastyczną, stosując dowolną technikę, lub napisać wierszyk. Regulamin konkursu dopuszczał prace indywidualne i zespołowe.

W konkursie Rossmanna wzięli udział uczniowie kl. I-III ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej pod opieką swoich wychowawczyń - Agaty Roman (kl. I), Aliny Januszczak (kl. II) i Marzeny Sikory (kl. III).

W nagrodę za wykonane prace plastyczne wszyscy uczestniczący w nim uczniowie otrzymali niezbędniki higieniczne, które zapewne ułatwią im wyrabianie nawyków dbania o higienę.

A. Januszczak

Dużo się działo

Czym mózg Einsteina różnił się od mózgu przeciętnego człowieka? Co można ułożyć z tangramu? Jak powstają góry? Na czym polega rezonans akustyczny i gdzie się go wykorzystuje? Z czego można uzyskać „sztuczną krew"? Gdzie w Układzie Słonecznym jest najcieplej, a gdzie najzimniej?

Odpowiedzi na te pytania można było uzyskać podczas Dni Nauki, które 12 i 13 lutego odbywały się w Hali Sportowo-Widowiskowej im. Kazimierza Sojki w Ustrzykach Dolnych. Zostały przygotowane przez Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych, a ściślej mówiąc - przez gimnazjalistów z klas II. Ich adresatami zaś były dzieci z przedszkoli i zerówek oraz uczniowie młodszych klas szkół podstawowych z ustrzyckiej gminy.

- Dniom Nauki przyświecają dwa główne cele - mówi nauczycielka chemii Ewa Skowrońska. - Po pierwsze, poprzez ciekawe pokazy, efektowne doświadczenia i ciekawostki z różnych dziedzin chcemy jak najwięcej dzieci zainteresować naukami matematyczno-przyrodniczymi. Po drugie, pokazując, że u nas dużo się dzieje, chcemy te dzieci zachęcić, by przyszły do naszej szkoły.

Przede wszystkim temu drugiemu celowi służył 20-minutowy film, prezentujący ustrzycką „Jedynkę" od gabinetu dyrektorki do szkolnej kuchni i od „zerówki" do najstarszych gimnazjalistów. Film został także nakręcony i zmontowany przez gimnazjalnych drugoklasistów pod kierunkiem nauczycielki informatyki Lucyny Lupy.

- Dni Nauki cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem obu stron. Nie mieliśmy żadnych kłopotów ze znalezieniem wśród gimnazjalistów i ich nauczycieli chętnych do ich przygotowania i przeprowadzenia. Przez dwa dni prezentacji matematyczno-przyrodniczych w hali przez cały czas było sporo dzieci, które wykazywały duże zainteresowanie tym, co tam się działo - stwierdza dyrektorka ZSP 1 Krystyna Jasińska. - Za jakiś czas te pokazy będą oceniane przez pracowników Politechniki Rzeszowskiej. Najciekawsze zostaną nagrodzone.

Dni Nauki towarzyszą obchodom Święta Patrona Szkoły. Na naukach matematyczno-przyrodniczych się nie kończą. Później ich „bohaterami" staną się przedmioty humanistyczne i artystyczne. Natomiast na koniec będą się jeszcze prezentować dzieci i nauczyciele z nauczania zintegrowanego.

h. t.

Matma w bibliotece

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. prof. Eugeniusza Wanieka w Ustrzykach Dolnych przystąpiła do realizacji edukacyjnego projektu „MegaMatma uczy w bibliotece". Dzięki temu uczniowie, studenci, a nawet dorośli będą mogli skorzystać z bezpłatnego serwisu MegaMatma, oferującego dostęp do rozwiązywania m.in. testów matematycznych oraz arkuszy gimnazjalnych i maturalnych.

Projekt „MegaMatma uczy w bibliotece!" to inicjatywa firmy MegaWiedza we współpracy z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Jest skierowany do bibliotek publicznych, a dostęp do serwisu MegaMatma upływa 31 marca 2015 r.

Treści zawarte w serwisie MegaMatma odpowiadają nowej podstawie programowej i są recenzowane w całości przez rzeczoznawcę MEN dr Alicję Molędę.

Zapraszamy do skorzystania z serwisu w czytelni internetowej od 17 bm. w godzinach jej otwarcia (poniedziałek-piątek godz. 9.00-17.00).

WD

FERIE BEZ NUDY

Stało się już tradycją, że dzieci i młodzież z gminy Czarna w czasie ferii mają co robić. W okresie przerwy zimowej – od 27 do 31 stycznia - zostały dla nich zorganizowane „Ferie bez nudy".

Najmłodsi mieszkańcy nie byli skazani na samotne przebywanie w domu przed ekranem telewizora czy komputera. Mogli spokojnie wyspać się, a potem przyjść do Gminnego Domu Kultury w Czarnej, aby pożytecznie, wesoło i aktywnie spędzić czas wśród rówieśników.

Pierwsze dwa dni upłynęły wszystkim chętnym na wykonywaniu bransoletek techniką makramową i przyozdabianiu butelek masą papierową. Po pracy twórczej dzieci chętnie korzystały z gier i zabaw ruchowych na sali.

Kolejna atrakcją był wyjazd do Centrum Konferencyjno-Rekreacyjnego „Perła Bieszczadów" w Czarnej na zajęcia w krytym basenie. Tutaj dzieci mogły sobie przypomnieć wakacyjne klimaty, choć za oknem była zima w pełni.

Fot. GDK

Jak co roku skorzystano też z przychylności Placówki Straży Granicznej w Czarnej, która przygotowała dla dzieci przejażdżki quadem oraz ognisko z pieczeniem kiełbasek.

Pozostały czas został przeznaczony na różnego rodzaju działania plastyczne oraz wspólne gry i zabawy.

Tydzień ferii szybko minął. Mamy jednak nadzieję, że dzieci i młodzież w pełni wykorzystały ten czas i przyjemnie odpoczęły. W „Feriach bez nudy" wzięło udział 25 osób.

GDK

Cztery wizytówki

W „małej galerii" Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku od 1 lutego można oglądać wystawę prac plastycznych czterech artystów. Autorów – oprócz tego, że są plastykami – łączy to, iż pracują jako nauczyciele Liceum Plastycznego w Zespole Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku.

Fot. Z. Martinger

Na wystawie w BDK zaprezentowano rysunki, grafiki, malarstwo i rzeźby Andrzeja Kijowskiego, Waldemara Kordyacznego, Jakuba Szczepańskiego i Sebastiana Trafalskiego. Rozmaitości dziedzin i technik plastycznych towarzyszy różnorodność tematyczna wystawionych prac...

- Nie było żadnego klucza doboru prac, żadnego hasła czy motywu przewodniego – wyjaśnia Waldemar Kordyaczny. – Każdy z nas dawał to, co uważa za ważne w swoim dorobku czy reprezentatywne dla swojej twórczości. To są swego rodzaju nasze artystyczne wizytówki. Chodziło nam głównie o to, żeby pokazać, że nie tylko uczymy, ale nadal tworzymy.

- Cieszę się, że taka wystawa jest – mówi komisarka wystawy Jolanta Kordyaczny. – Wcześniej ci twórcy (oprócz Sebastiana Trafalskiego) mieli u nas wystawy indywidualne. Teraz pokazują się razem. Ta wystawa uświadamia, że każdy z nich tworzy coś innego, ale ta różnorodność jest też dużą wartością. Uważam, że jest to wystawa ważna dla naszej placówki i dla Leska.

h. t.

Andrzej Kijowski – z urodzenia sanoczanin, mieszka w Komańczy; ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie i w filii w Cieszynie Wydział Pedagogiczno-Artystyczny Uniwersytetu Śląskiego; uczy malarstwa i rysunku.
Waldemar Kordyaczny – urodził się w Rzeszowie, mieszka w Lesku; ukończył studia na Wydziale Grafiki w Katowicach Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie; uczy projektowania graficznego.
Jakub Szczepański – urodził się i mieszka w Ustrzykach Dolnych; ukończył studia na Wydziale Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie; uczy podstaw projektowania i dekorowania wnętrz.
Sebastian Trafalski – mieszka w Stefkowej; absolwent Liceum Sztuk Plastycznych im. A. Kenara w Zakopanem, Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i projektowania graficznego na Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi; uczy rzeźby, malarstwa i rysunku.

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Przygoda z wieloma kulminacjami

„Moja przygoda z muzyką i wykonawcami piosenki poetyckiej zaczęła się od toruńskiego koncertu „Małżeństwa z Rozsądku", na którym... niestety nie byłam – napisała na swojej stronie internetowej Wiesława Kwinto-Koczan, zwana Wuką. - Zostawiłam muzykom w kopercie trzy moje wiersze, z odrobiną nadziei, że może nie wrzucą ich do kosza. Leon (Robert Leonhard) wrzucił moje teksty... ale do pudła od swojej gitary, a po tygodniu dał znać, że pierwszy z nich - „Bosonogie anioły" - nabiera muzycznych kształtów".

Z czasem, a minęło od tamtej pory już prawie 10 lat, okazało się, że przygoda Wiesławy Kwinto-Koczan „z muzyką i wykonawcami piosenki poetyckiej" miała niemało punktów kulminacyjnych. I nadal trwa.

„Jej życie w różny sposób związane jest z Bieszczadami i przypomina losy wielu ich mieszkańców - napisałem... 10 lat temu, sygnalizując pierwszy zbiorek jej wierszy „Szlakiem". - Trafiła tutaj wraz z rodziną z Krystynopola jako ,,repatriantka" w wyniku ,,Akcji H-T". Ukończyła Technikum Torfowe w Elblągu, a później filologię rosyjską. Pracowała ,,w kulturze" i ,,ochronie przyrody" na północy Polski. Potem na kilkanaście lat wróciła w Bieszczady, gdzie była nauczycielką m.in. w szkole w Ustjanowej. Od kilku lat jest na emeryturze i mieszka w Toruniu. Jednak jej ,,krajem lat dziecinnych", ,,jedyną krainą w sercu" są Bieszczady".

„Sporo w bieszczadzkiej części tomiku wierszy metrycznie i rytmicznie uporządkowanych, z klasycznymi rymami (to nie ich wada, lecz zaleta, bo rymy nie powstały na zasadzie: ,,co by tu zrymować"), ładnych nie tylko przez to, co mówią, ale i jak mówią (chodzi o warstwę brzmieniową, o melodię)" - napisałem w tym materiale nieco dalej. I rzeczywiście nie tylko w pierwszym, ale i w następnych tomikach nie brakowało liryków, które aż się prosiły, żeby je zaśpiewać. I - jak się okazuje - prosiły nienadaremnie.

Na płycie „Hotelik spóźnionych miłości" z 2005 r. „Małżeństwo z Rozsądku" - oprócz „Bosonogich aniołów" - zaśpiewało jeszcze dwa wiersze Wuki. Na kolejnej płycie tego zespołu „Labirynt wspomnień", która wyszła w 2008 r., znalazło się pięć kompozycji z jej wierszami.

Potem kolejne zespoły na kolejnych płytach nagrywały kolejne piosenki z jej kolejnymi wierszami. Z poetyckiego dorobku Wuki skorzystały m.in. „Siudma (tak ma być – przez „u") góra", „Dom o Zielonych Progach", „Cisza Jak Ta", Leonard Luther & „Własny Port", „Wołosatki"...

Niespełna rok temu - na przełomie kwietnia i maja 2013 r. - ukazała się płyta zespołu „Cisza Jak Ta" zatytułowana „Wuka". Teksty wszystkich piosenek, które się na niej znalazły, napisała Wuka. „12 utworów z różnych czasów i niosących silne emocje ostatnich dziesięciu lat, od kiedy zdecydowałam się nadać im poetycki wymiar..." - to jej stwierdzenie.

I wreszcie rzecz zupełnie świeża. We Free Blues Club w Szczecinie 25 stycznia 2014 r. odbyła się premiera płyty „Przytul mnie", na której zespół „Nad Porami Roku"... „zarejestrował 13 różnorodnych utworów do pięknej poezji poetki Wiesławy Kwinto-Koczan". „Hmmm, wzruszenie jest wielkie! - napisała w e-mailu Wuka. - Dzielę się tym wzruszeniem, które wywołuje słuchanie wierszy o Bieszczadach w pięknej oprawie muzycznej".

Set.

Nad Porami Roku, *Przytul mnie*, W. Kwinto-Koczan (słowa), W. Leśniak (muzyka i aranżacja), Szczecin 2014

Zbigniew Zamołojko
Ustrzyki Dolne

* * *

dlaczego nie przybywasz
jesteś mi potrzebny
czy nie słyszysz jak wołam
głos mój odbija się o plecy gór
rezonuje w zakamarkach
nagich ścian gdzie niedawno byłeś

ściskam zimną klamkę
wychodzę ze swego niepokoju
nie mam z kim iść i dokąd
piszę palcem na śniegu
wejdź i zaczekaj na mnie
gdy wcześniej tu wrócisz

Ryc. Z. Zamołojko

Nie tylko o miłości

Damian Sawa debiutował w 2010 r. zbiorem wierszy „Za głosem serca" i miał swój wieczór poezji w ustrzyckiej Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. prof. E. Wanieka. W ub. r. wydał drugi tomik wierszy „Ślepiec". Jego promocja miała miejsce również w ustrzyckiej bibliotece 7 lutego b.r.

Fot. WD

Zanim Damian Sawa przeczytał swoje utwory i odpowiadał na pytania, jego wiersze zostały zinterpretowane przez uczniów z miejscowego Gimnazjum nr 1 - Martynę Lewek, Kingę Sudoł, Emanuelę Szczęsny i Elżbietę Żarów - i Zespołu Szkół Licealnych im. J. Piłsudskiego - Macieja Jajkę, Kamilę Kobos i Wojciecha Szarego. Wiersze dla uczniów wybrała polonistka z ustrzyckiego ZSP nr 1 Dorota Kmiecik, która również ich przygotowała. Z interpretacją wierszy Damiana Sawy mogą być pewne trudności. Stosuje w nich bowiem przerzutnie, a nie ma znaków interpunkcyjnych.

Damian Sawa stara się pisać wiersze swoim stylem, który powoli zaczyna się krystalizować. Sam przyznaje, że jego utwory stają się dojrzalsze. Nie ma inspiracji poetyckich ani literackich. Nie chce nazywać się poetą, a pisanie wierszy nie jest dla niego sposobem na życie, co najwyżej może być jego częścią.

Zdarza się, że po napisaniu wiersza wraca do niego, aby po „doszlifowaniu" nadać mu właściwy sens. Są też wiersze pisane bardzo emocjonalnie, zwłaszcza kiedy jest zdenerwowany - wtedy właśnie zdarza się, że używa wulgaryzmów.

We wstępie do tomiku „Ślepiec" Jarosław Trześniewski Kwiecień napisał: „Sawa nie pisze tylko o miłości, porusza refleksje o śmierci (kilka utworów z babcią w tle), sensie życia, przeplata się miłość i Tanatos. Uroda i prostota języka, celne pointy, ironia, sarkazm to cechy tej poezji. Mowa potoczna na przemian z mową wysoką. Bez zbędnego patosu".

Tomik liczy 61 wierszy wybranych ze 150. Można go nabyć za 15 zł w wypożyczalni dla dorosłych ustrzyckiej biblioteki.

WD

Damian Sawa ma 25 lat. Mieszka w Ustrzykach Dolnych. Uczęszczał do ZSP nr 1, a potem do Technikum Organizacji i Usług Gastronomicznych w BZSZ. Był zawodnikiem KS „Bieszczady". Zdobył pierwsze miejsce w konkursie organizowanym przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Ustrzykach D. w 2007 r. za pracę „Opowieść wigilijna". Pod koniec stycznia b.r. zajął trzecie miejsce w rankingu poetyckim w Krakowie i w nagrodę będzie miał możliwość zorganizowania spotkania autorskiego w tamtejszym Teatrze Nowym.

Wystarczy jedno kliknięcie

Wystarczy jedno kliknięcie i czytamy wybraną książkę! Kto o tym nie marzy? Czytasz, gdzie chcesz i jak chcesz! W dowolnym czasie, w dowolnym miejscu!

Ibuk Libra to pierwsza i największa w Polsce czytelnia on-line podręczników akademickich i książek naukowych w języku polskim, publikowanych przez najważniejsze polskie wydawnictwa. Z książek w wersji elektronicznej mogą korzystać wszyscy czytelnicy biblioteki. Jest to możliwe dzięki temu, że cztery biblioteki pedagogiczne województwa podkarpackiego zawiązały konsorcjum. Wykupiona przez nie subskrypcja umożliwia dostęp do 370 publikacji IBUK Libra - pierwszej w Polsce czytelni internetowej, pozwalającej na pracę z książką 24 godziny na dobę.

E-publikacje można czytać, korzystając z komputerów w bibliotece i w domu. Twórcy IBUK-a nie zapomnieli też o użytkownikach smatfonów, którzy dzięki specjalnej aplikacji mogą korzystać z bazy wszędzie i o każdej porze. IBUK Libra umożliwia nie tylko czytanie, ale także pracę z książką: sporządzanie notatek, dodawanie zakładek, przeszukiwanie tekstu pod kątem żądanej frazy, tagowanie fragmentów itp.

Czy każdy w łatwy sposób znajdzie książkę dla siebie? Oczywiście, że tak! Każdy kto otrzyma kod i zechce się zarejestrować, będzie mógł korzystać ze zbiorów. Każda z placówek, które zawarły porozumienie, dokonała wyboru książek. Ale czytelnicy będą mogli korzystać ze wszystkich pozycji, wskazanych przez te cztery biblioteki. Wśród dostępnych publikacji znalazły się m.in. książki z pedagogiki, psychologii, socjologii, komunikacji społecznej, medycyny, prawa, nauk ekonomicznych, informatyki oraz wybrane podręczniki akademickie i czasopisma naukowe.

Co należy zrobić? Przede wszystkim trzeba mieć dostęp do Internetu i zgłosić się do biblioteki w Lesku (ul. W. Pola 1) lub w Ustrzykach Dolnych (ul. Bełska 22) po specjalny kod aktywacyjny. Jest on wydawany każdemu czytelnikowi biblioteki po okazaniu karty czytelnika. Po rejestracji w portalu i wprowadzeniu kodu uzyskuje się możliwość czytania zgromadzonych książek 24 godziny na dobę w domowym komputerze.

Krystyna Gałęza
PBW Filia w Lesku

„Czas na partnerstwo szkół Zamardi – Ustrzyki Dolne 2014"

Znad Balatonu w Bieszczady

W ustrzyckiej „Dwójce" przez tydzień gościła grupa uczniów znad Balatonu. Ich pobyt w Bieszczadach to jeden z owoców partnerskiej współpracy Ustrzyk Dolnych z Zamardi.

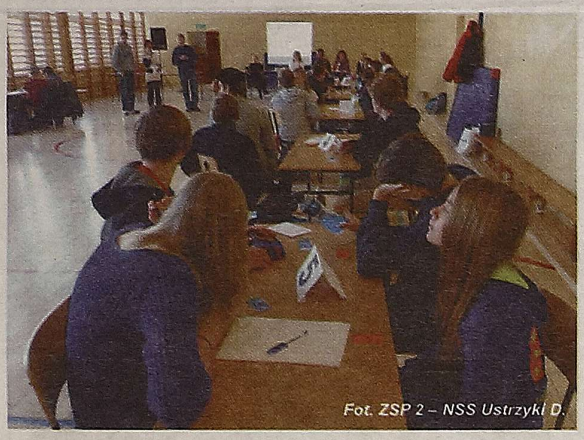
Fot. ZSP 2 – NSS Ustrzyki D.

W 2011 r. podpisana została umowa o współpracy między Ustrzykami Dolnymi, a węgierskim miastem Zamardi. Jednym z jej efektów stało się nawiązanie kontaktów między Zespołem Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych a Szkołą Podstawową z Zamardi. Dzięki temu w murach ustrzyckiej „Dwójki" od 1 do 8 lutego gościła grupa 24 uczniów pod opieką dyrektora Pétera Tarra oraz nauczycieli Alice Simon i Tibora Galó. Gospodarze przygotowali atrakcyjny program, zapewniający uczniom z Węgier i ich opiekunom poznanie Ustrzyk Dolnych i okolic, zabytków, zwyczajów, a także codziennego funkcjonowania szkoły. Był czas na aktywny wypoczynek, zapoznanie z ustrzycką młodzieżą i nawiązanie bliższych znajomości.

Grupę z Zamardi wieczorem 1 lutego w Hoteliku „Strwiąż" przywitali dyrektor ZSP 2 Bogdan Zwarycz, wicedyrektorka Barbara Sałosz i koordynatorka projektu Grażyna Majer.

Niedzielne przedpołudnie Węgrzy pod opieką Barbary Opach i Anny Wojtasik spędzili na spacerze po Ustrzykach Dolnych, zapoznali się z topografią miasta, podziwiali piękne widoki z Laworty, na którą wyjechali wyciągiem krzesełkowym. Po południu Kamil Fundanicz i Tomasz Podstawek zapewnili gościom aktywny pobyt w krytej pływalni „Delfin".

W poniedziałek uczniowie z Zamardi po raz pierwszy przyszli do ustrzyckiej szkoły. Tu z gimnazjalistami brali udział w lekcji języka angielskiego, prowadzonej przez Karola Waszczyszyna, oraz w zajęciach muzycznych pod kierunkiem Jadwigi Jastrzębskiej. Młodzież w mieszanych grupach uczyła się zwrotów stosowanych na co dzień w swoich krajach. Choć to nie było wcale proste, wywiązała się z tego zadania wspaniale. Na zajęciach muzycznych młodzi Węgrzy uczyli się polskiej piosenki „Pada śnieg", a uczniowie ustrzyccy uczyli się piosenki węgierskiej „Tavaszi szel vizet araszt". Gimnastyka językowa sprawiła wszystkim wiele radości. Po obiedzie pod opieką Grażyny Majer zwiedzano Bieszczadzkie Muzeum Przyrodnicze. Potem sporo emocji dostarczyły lekcje jazdy na nartach, prowadzone przez Joannę Nowak i Grzegorza Osiowego, oraz biegów narciarskich pod kierunkiem Kamila Fundanicza.

Wtorek był kontynuacją zajęć integracyjnych. Uczniowie obu szkół wzięli udział w zajęciach komputerowych prowadzonych przez Małgorzatę Gawlik i Barbarę Szałańską. W zespołach polsko-węgierskich tworzono plakaty promujące zaprzyjaźnione miasta z uwzględnieniem największych atrakcji turystycznych. Powstało także logo partnerskich miast. Po południu doskonalono umiejętności narciarskie pod okiem Bogdana Kwaśnika i Bogdana Postołowskiego. Wieczorem młodzież świetnie się bawiła na dyskotece przy muzyce, przygotowanej przez Oliwera Rychlińskiego. Opiekę pedagogiczną w czasie zabawy pełnili nauczyciele z Węgier – dyrektor Péter Tarr oraz Alice Simon i Tibor Galó, a także nauczyciele ustrzyccy: Bolesław Kornaga, Andrzej Koszczka, Grażyna Majer, Małgorzata Sygut i Beata Tkacz.

Środa rozpoczęła się od rywalizacji 12 polsko-węgierskich drużyn dobranych losowo w konkursie „Czy jesteś omnibusem?". Konkurs przygotowali i prowadzili: Piotr Brzozowski, Elżbieta Dadej, Wioletta Grzegorzak, Edyta Kaczmaryk, Ewelina Chajko-Korczak i Agnieszka Kurczaba. W jego przeprowadzeniu pomagały także gimnazjalistki: Paulina Dyląg, Maria Franc, Jolanta Jurczyszyn i Aleksandra Orlef. Współzawodnictwo było zacięte. Każda drużyna chciała wypaść jak najlepiej. Po konkurencjach „wiedzowych" odbyły się zawody sportowe. Najwięcej punktów w sumie zdobyła drużyna, którą tworzyli: Gergó Nagy, Péter Tarr, Adam Steciuk i Olaf Żdziebko. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali słodkie nagrody, a najlepsi także dyplomy i książki.

Po południu goście pod opieką Grażyny Majer zwiedzili Muzeum Młynarstwa i Wsi. Wieczorem wielu wrażeń dostarczył im kulig, którego organizatorką była Dorota Wojdyła.

Czwartek upłynął pod znakiem sportu. Młodzież z Zamardi doskonaliła technikę jazdy na nartach pod okiem Bartłomieja Kądziołki, Bogdana Postołowskiego i Tomasza Podstawka oraz uczestniczyła w zajęciach rekreacyjno-sportowych w Hali Sportowej im. K. Sojki, gdzie nad jej bezpieczeństwem czuwali Ewelina Chajko-Korczak i Jacek Jóźwiak.

W piątek zamardyjczycy wraz z Andrzejem Rybskim zwiedzali Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Natomiast po południu wszyscy uczestniczyli w podsumowaniu projektu z udziałem m.in. burmistrza Henryka Sułui, wiceburmistrza Jacka Przybyły, przewodniczącego Rady Rodziców Bogdana Buziewicza i prezeski Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki" Anny Buczek. W części artystycznej wystąpił zespół taneczny „Smyki", kierowany przez Alicję Niedośpiał, Ewa Siara z piosenką „Tyle słońca w całym mieście", polsko-węgierska grupa uczniów ze wspólnie przygotowaną piosenką, prowadzony przez Jadwigę Jastrzębską chór „Echo" z utworem „Niepodległa", a Agnieszka Sykała z „River side". Marta Germańska zaprosiła wszystkich do wspólnego śpiewania i tańczenia przy utworze „Kaczuchy". W trakcie występów wyświetlano zdjęcia, które podczas codziennych zajęć robili Józef Tomczak i Tibor Galó. Prezentację przygotował Józef Tomczak przy współpracy Małgorzaty Gawlik i ucznia Remigiusza Kunasza. Spotkanie zakończyły wystąpienia dyrektorów szkół Pétera Tarra i Bogdana Zwarycza oraz burmistrza Henryka Sułui. Tygodniowe porozumiewanie się było możliwe dzięki solidnej pracy 16-latka z Węgier Kristófa Veró, który świetnie posługuje się językiem polskim.

Fot. ZSP 2 – NSS Ustrzyki D.

Wtorkowa dyskoteka tak podobała się uczniom z Węgier, że poprosili dyrektora o zorganizowanie na pożegnanie jeszcze jednej. Była ona ostatnim akcentem polsko-węgierskiej integracji młodzieży, nad którym czuwali Piotr Brzozowski, Marta Krynicka, Grażyna Majer i Klaudia Prędki. Uroczystą kolację dla opiekunów grupy z Zamardi przygotowała wicedyrektorka Barbara Sałosz, która w sobotę rano w imieniu „Dwójki" żegnała gości znad Balatonu.

Edyta Kaczmaryk, Grażyna Majer

W projekcie „Czas na partnerstwo szkół Zamardi – Ustrzyki Dolne 2014" brali udział uczniowie Gimnazjum nr 2 w Ustrzykach Dolnych (Karolina Adamiak, Hubert Bartuzi, Tomasz Bilik, Maciej Buśko, Wiktoria Chudzik, Kacper Fundanicz, Marcelina Grzebyk, Wiktoria Kołodziej, Katarzyna Koncewicz, Zuzanna Konik, Łukasz Królikowski, Remigiusz Kunasz, Sabina Lizis, Kinga Miszczak, Eryk Opaliński, Paulina Pańczyszyn, Joanna Przybycień, Marek Sabara, Paweł Sałosz, Adam Steciuk, Kacper Szpotański, Adam Sygut, Przemysław Tkacz, Agnieszka Urban, Zuzanna Wójtowicz, Dagmara Wronowska, Dominika Wronowska, Weronika Wróblewska, Olaf Zdziebko, Anna Ziembikiewicz) oraz ze szkoły w Zamardi (Veronika Lili Balogh, Viktória Lea Balogh, Norbert Erdélyi, Luca Sàra Horvàth, Gergó Nagy, Rèka Szabadkai, Eszter Boti, Péter Csikós, Mijam Horvàth, Helka Papp, Béla Schwarz, Gàl Péter Levente, Dora Gruber, Balàzs Nagy, Eszter Szabadkai, Làszló Szabó, Péter Tarz, Klaudia Ujvàri, Szonja Edit Valla, Kata Varga oraz jako tłumacz Kristóf Veró).

Stypendia i nagrody dla najlepszych

Ponad 30 uczniów z gminy Ustrzyki Dolne otrzymało stypendia i nagrody finansowe za osiągnięcia w nauce i sporcie. Pieniądze na ich sfinansowanie zostały wyasygnowane z budżetu gminy.

Fot. T. Szewczyk

Na sesji Rady Miejskiej 12 lutego najlepsi uczniowie i sportowcy ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych odebrało stypendia i nagrody za wyniki w nauce i sukcesy w sporcie.

Stypendia „naukowe" przyznano pięciorgu uczniom. Otrzymali je: Kinga Szczudlik (ZSP 2 Ustrzyki Dolne), Marcin Więckowski (Zespół Szkół Licealnych Ustrzyki Dolne), Agnieszka Bielec (Zespół Szkół Licealnych Ustrzyki Dolne), Paweł Sałosz (ZSP 2 Ustrzyki Dolne) i Adam Steciuk (ZSP 2 Ustrzyki Dolne). W przypadku dwóch ostatnich uczniów w uzasadnieniu przyznania stypendiów obok wyników w nauce pojawiły się także osiągnięcia w sporcie.

Za wyniki sportowe stypendia uzyskało sześć młodych sportsmenek. Są nimi: Edyta Bielec (MKS „Halicz" – lekka atletyka), Joanna Bielec (MKS „Halicz" – lekka atletyka), Martyna Lachowska (MKS „Halicz" – lekka atletyka), Katarzyna Mirek (UKN „Laworta" – narciarstwo alpejskie), Małgorzata Szczyrba (MKS „Halicz" – narciarstwo biegowe) i Ewelina Marcisz (MKS „Halicz" – narciarstwo biegowe).

Wśród 21 uczniów, którzy od samorządu gminnego otrzymali nagrody, jest czterech docenionych za osiągnięcia w nauce: Adam Sygut (ZSP 2 Ustrzyki Dolne), Marek Czapor (ZSP 2 Ustrzyki Dolne), Piotr Oszer (ZSP 2 Ustrzyki Dolne) i Olaf Żdziebko (ZSP 2 Ustrzyki Dolne).

Pozostałych osiemnaścioro zostało nagrodzonych za sukcesy sportowe. W tej grupie są: Justyna Augustyn (MKS „Halicz" - lekka atletyka), Patryk Lachowski (MKS „Halicz" - lekka atletyka), Maciej Regiel (UKN „Laworta" - narciarstwo alpejskie), Andżelika Szyszka (MKS „Halicz" - narciarstwo biegowe), Inga Opalińska (UKN „Laworta" - narciarstwo alpejskie), Bruno Łukaszyk (UKN „Laworta" - narciarstwo alpejskie), Izabela Marcisz (MKS „Halicz" - narciarstwo biegowe), Joanna Przybycień (MKS „Halicz" - narciarstwo biegowe), Wiktoria Kołodziej (MKS „Halicz" - narciarstwo biegowe), Maciej Piergies Maciej (MKS „Halicz" - narciarstwo biegowe), Karol Fundanicz (MKS „Halicz" - narciarstwo biegowe), Rafał Szymbara (MKS „Halicz" - narciarstwo biegowe), Zuzanna Konik (MKS „Halicz" - narciarstwo biegowe), Kacper Fundanicz (MKS „Halicz" - narciarstwo biegowe), Mateusz Kuliga (MKS „Halicz" - lekka atletyka), Daniel Chmielowski (MKS „Halicz" - narciarstwo biegowe) i Sabina Lizis (MKS „Halicz" - narciarstwo biegowe).

h. t.

PÓŁ ROKU PO REWOLUCJI

c.d. ze s. 1

odpowiedzialnego podejścia do kwestii śmieci i ich powtórnego wykorzystania, na przykład do celów energetycznych. Jednak na efekty w skali tak dużej, jak cały kraj, naturalną koleją rzeczy przyjdzie trochę jeszcze poczekać".

A jak to wygląda w mniejszej skali, bieszczadzkiej? Wszystkie gminy z powiatu bieszczadzkiego (Czarna, Lutowiska, Ustrzyki Dolne) i leskiego (Baligród, Cisna, Lesko, Olszanica, Solina) oraz gminy Bircza (powiat przemyski), Tyrawa Wołoska i Zagórz (obie powiat sanocki) znalazły się w Południowo-Wschodnim Regionie Gospodarki Odpadami. Region ten funkcjonuje w oparciu o stację segregacji odpadów w Ustrzykach Dolnych i składowisko w Średnim Wielkim.

- Wydaje mi się, że system zagospodarowania odpadów w naszym regionie działa nieźle - stwierdza prezes MPGK w Ustrzykach Dolnych Marian Stebnicki. - Większość mieszkańców tych nawyków związanych z obchodzeniem się ze śmieciami nabyła. W części gmin selekcja odpadów u źródła była stosowana już wcześniej. Dla wielu mieszkańców największą zmianą była więc zmiana wysokości opłat.

Wszystkie odpady zmieszane i większość odpadów segregowanych z całego regionu trafiają do stacji segregacji w Ustrzykach Dolnych. W 2013 r. przywieziono tu łącznie prawie 8 tysięcy ton odpadów komunalnych (przy czym 5200 ton w II półroczu). W porównaniu do 2012 r. jest to przyrost ilości odpadów o ok. 2,5 tysiąca ton. Najwięcej odpadów w 2013 r. zostało zebranych w gminie Ustrzyki Dolne – ponad 2832 tony. Z gminy Lesko w II półroczu 2013 r. przywieziono 991 ton odpadów.

- Zakładaliśmy, że rocznie będziemy przyjmować 10 tysięcy ton odpadów - mówi kierowniczka ustrzyckiej sortowni Agata Bartosik. - Wszystko wskazuje na to, że tę ilość osiągniemy. Ale dopiero po upływie roku będziemy dokładnie wiedzieć, czy nasze założenia były trafne.

Konieczny był zakup drugiej ładowarki *Fot. T. Szewczyk*

Obecnie ok. 17,3% masy wszystkich odpadów stanowią surowce wtórne. Z odpadów zmieszanych w sortowni odzyskuje się 5% surowców wtórnych.

- Mieszkańcy coraz lepiej radzą sobie z sortowaniem odpadów. Tam, gdzie to weszło jakiś czas temu, wygląda to dobrze. Tam, gdzie zaczęto to robić niedawno, jest nieco gorzej - dodaje szefowa sortowni. - Najwięcej problemów jest z plastikami. Często do worków na plastiki wrzucane są sprzęty elektroniczne, bo mają obudowy z tworzyw sztucznych, albo opakowania kartonowe po mleku lub sokach, w których są jeszcze płyny.

Surowce wtórne są przez stację segregacji sprzedawane. W 2013 r. sprzedano 1090 ton surowców wtórnych, m.in. 687 ton szkła, 221 ton plastików, 114 ton makulatury, 50 ton złomu żelaznego i 14 ton aluminium. Rewolucja śmieciowa spowodowała jednak nadpodaż surowców wtórnych i dlatego ich ceny są obecnie bardzo niskie.

Spora część odpadów, mających odpowiednią wartość energetyczną, wykorzystywana jest do produkcji paliw alternatywnych. W ub. r. do Zakładu Produkcji Paliw Alternatywnych „Euro-Eko" w Kozodrzy (powiat ropczycko-sędziszowski, 140 km od Ustrzyk Dolnych) zawieziono 1700 ton odpadów. Do Zakładu Produkcji Paliw Alternatywnych „Mo-Bruk" w Karsach (powiat opatowski, 230 km od Ustrzyk Dolnych) trafiło 301 ton odpadów. Ponadto do kompostowni w Paszczynie (powiat dębicki, 140 km od Ustrzyk Dolnych) przetransportowano 529 ton odpadów biodegradowalnych. Pozostałe odpady zostały wywiezione na składowisko w Średnim Wielkim.

Większa ilość odpadów, które po wejściu nowych zasad trafiają do ustrzyckiej stacji segregacji, sprawiła, że aby sobie z nimi poradzić, sortownia pracuje na dwie zmiany, zatrudniając 21 pracowników. Ponieważ wyraźnie wzrosła także liczba odprawianych i przyjmowanych transportów, „Manitou" już nie nadążał i trzeba było pilnie dokupić drugą ładowarkę.

W niedługim czasie zaś, żeby ustrzycko-zagórska instalacja przestała być instalacją zastępczą, konieczna będzie budowa kompostowni. Wydaje się, że koszt tej inwestycji - ok. 4-5 milionów złotych - będą musiały wziąć na siebie głównie Ustrzyki Dolne, bo pozostałe gminy jakoś się do tego specjalnie nie rwą.

T. Szewczyk

Pół roku po rewolucji
W ocenie samorządowców

Agata Pomykała – wójcina gminy Baligród: Nasi mieszkańcy bardzo szybko nauczyli się segregować odpady. Zdobyliby pod tym względem mistrzostwo świata. W żadnej innej gminie nie odbyło to się tak szybko, jak u nas. Do połowy 2012 r. śmieci trafiały do kontenerów KP-7. W drugiej połowie roku wprowadziliśmy system workowy. Zatem na naukę nowych zasad sortowania czasu było naprawdę niewiele.

Renata Szczepańska - wójcina gminy Cisna: U nas nowy system działa bardzo dobrze. Jesteśmy z niego zadowoleni. W przypadku naszej gminy, gdzie ponad połowa nieruchomości nie należy do mieszkańców gminy, stary system, polegający na dobrowolności wykupu worków, się nie sprawdzał. Obecna ustawa pozwoliła obciążyć kosztami zagospodarowania odpadów każdego właściciela nieruchomości. W pierwszym półroczu ub. r., kiedy obowiązywały stare zasady, wpływy z opłat śmieciowych wyniosły 26 tysięcy złotych. Przy nowej ustawie w drugim półroczu wpływy te wyniosły ponad 100 tysięcy złotych.

Krzysztof Mróz – wójt gminy Lutowiska: W naszej gminie trudno jest mówić o jakiejś rewolucji śmieciowej, gdyż ten sposób zbiórki odpadów mieliśmy od lat. Praktycznie cała ta narzucona z góry rewolucja spowodowała jedynie wzrost kosztów i - co za tym idzie - opłat. Jeśli chodzi o stronę finansową zagospodarowania odpadów, to u nas wpływy z opłat pokrywają koszty. Jednak dopiero pełny rok obrachunkowy pozwoli nam na określenie rzeczywistych kosztów funkcjonowania tego systemu. Stawki w 2014 r. pozostawiliśmy na takim samym poziomie, jak były w ub. r.

Robert Petka: Ustalając niskie stawki, mieliśmy obawy, że będzie konieczność dopłacania do śmieci z budżetu. Okazało się, że przyjęte stawki są skalkulowane dobrze. W obecnym roku pozostają na takim samym poziomie. Złożyły się na to trzy przyczyny: po pierwsze – duża świadomość mieszkańców, którzy podjęli się segregacji odpadów, po drugie – przetarg wygrała sanocka firma, której koszty są stosunkowo niskie, a dotychczasowa jakość usług dobra, po trzecie – nie wykorzystaliśmy nowej ustawy do tego, by przenieść koszty administracyjne na mieszkańców. Nie zatrudniliśmy nikogo do obsługi tego systemu, a obowiązki w tym zakresie wykonują dotychczasowi pracownicy urzędu.

Zbigniew Sawiński – wójt gminy Solina: Ludzie coraz lepiej segregują odpady. Oddajemy coraz więcej śmieci sortowanych. Odpady sortowane odbiera MPGK Ustrzyki Dolne. Ta sama firma odbiera odpady od podmiotów gospodarczych. Niesortowane odwozimy sami. Zmieniliśmy ceny dla wspólnot mieszkaniowych. Ich mieszkańcy płacą teraz miesięcznie o 2 złote mniej od osoby. Wynika to z tego, że we wspólnotach wyraźnie wzrosła ilość odpadów segregowanych. Wpływy z opłat śmieciowych i koszty zagospodarowania odpadów w II półroczu ub. r. nam się zbilansowały. Jeśli przyjęlibyśmy tę ofertę, którą nam złożyła firma w przetargu, zabrakłoby ok. 140 tysięcy złotych i trzeba byłoby podnieść stawki. To rozwiązanie, które mamy obecnie, jest chyba najlepsze. Sami sobie świadczymy usługi i nie możemy mówić, że ktoś nam zawyża koszty.

Henryk Sułuja – burmistrz Ustrzyk Dolnych: Okazało się, że nasze wyliczenia były prawidłowe. W kalkulacjach założyliśmy, że deklaracje śmieciowe złoży 13 tysięcy mieszkańców. Złożyło je 13 tysięcy 835 osób. Jeśli chodzi o podmioty gospodarcze, przeżyliśmy drobny szok. W ewidencji mamy 197 podmiotów, a deklaracje złożyło... 301! W ciągu pół roku obowiązywania nowej ustawy wpływy z podatku śmieciowego wyniosły 830 tysięcy złotych. Za faktury wystawione przez MPGK wpłacono 700 tysięcy złotych. Pozostałe pieniądze poszły na: inkaso (30 tysięcy złotych), pojemniki (25 tysięcy złotych), płace pracownika, korespondencja, kurier (ok. 30 tysięcy złotych). Resztę przeznaczymy na zakup pojemników do selektywnej zbiórki plastiku. Rozważamy też zakup systemu kodowania worków.

T. S.

BĘDZIE BOLAŁO!

Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie po zbadaniu uchwały budżetowej na 2014 r. Rady Gminy Baligród z 30 grudnia 2013 r. wskazało, że doszło w niej do „istotnego naruszenia prawa". Jego przyczyną jest zaplanowanie wydatków bieżących wyższych od dochodów bieżących. Baligrodzki samorząd ma usunąć tę nieprawidłowość do 24 lutego. Jeśli mu się nie uda, to budżet dla gminy Baligród na bieżący rok zostanie prawdopodobnie ustalony przez Regionalną Izbę Obrachunkową.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami projekt uchwały budżetowej należy przedłożyć radzie gminy oraz Regionalnej Izbie Obrachunkowej do 15 listopada roku poprzedzającego kolejny rok budżetowy. Wójcina baligrodzka taki projekt przygotowała i przedstawiła radnym oraz przekazała go do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie.

Skład orzekający RIO swoją uchwałą z 29 listopada 2013 r. zaopiniował przedłożony projekt uchwały budżetowej pozytywnie. W uzasadnieniu swego stanowiska organ ten wskazał, że wpływy ze sprzedaży drewna w wysokości 1 miliona 350 tysięcy złotych powinny być zakwalifikowane do dochodów majątkowych, a nie – jak to zrobiono w projekcie baligrodzkiej uchwały budżetowej – do dochodów bieżących.

W dalszej części uzasadnienia stwierdzono jednak, że „w założeniach projektu budżetu spełniony został wymóg wynikający z art. 242 ustawy o finansach publicznych, zgodnie z którym planowane wydatki bieżące nie są wyższe od planowanych dochodów bieżących".

Na sesji, która odbyła się 30 grudnia 2013 r., Rada Gminy Baligród mogła projekt budżetu na 2014 r., przedłożony przez wójcinę Agatę Pomykałę i zaopiniowany pozytywnie przez RIO, przyjąć. Jednak tego nie zrobiła.

Radni wprowadzili do budżetu szereg poprawek, które w efekcie sprawiły, że planowane wydatki bieżące stały się o 360 tysięcy wyższe od planowanych dochodów bieżących. Dlatego Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie po zbadaniu uchwały budżetowej na 2014 r. Rady Gminy Baligród z 30 grudnia 2013 r. stwierdziło, że pozostaje ona „w sprzeczności z przepisem art. 242 ustawy o finansach publicznych" i nakazało usunięcie nieprawidłowości.

Kłopot, przed jakim stanął baligrodzki samorząd, jest niemały. Kolegium RIO uznało, że aby usunąć dysproporcję pomiędzy dochodami a wydatkami bieżącymi, nie wystarczy zmniejszyć wydatków bieżących lub/i powiększyć dochodów bieżących o 360 tysięcy złotych. Teraz aby doprowadzić do ich zrównoważenia, baligrodzki samorząd musi poszukać oszczędności w wydatkach bieżących lub/i przyrostu dochodów bieżących na kwotę ponad 1 miliona 200 tysięcy złotych! Tym razem RIO było bowiem mniej liberalne niż za pierwszym podejściem i nakazało przeniesienie dochodów z planowanej sprzedaży drewna (850 tysięcy złotych) z dochodów bieżących do dochodów majątkowych. To sprawiło, że różnica pomiędzy planowanymi dochodami bieżącymi a planowanymi wydatkami bieżącymi tak bardzo urosła.

Fot. T. Szewczyk

„Znalezienie" ponad 1 miliona 200 tysięcy złotych w budżecie nieco przekraczającym 11 milionów złotych to zadanie bardzo trudne nie tylko w roku wyborczym. Sprostanie mu wymaga radykalnego obcięcia wydatków we wszystkich możliwych sferach i przysporzenia dochodów wszędzie tam, gdzie to tylko jest możliwe.

Nie ma się co czarować: jedno i drugie będzie bolało! Ale jak sanacją baligrodzkiego budżetu zajmie się RIO, ból może być jeszcze większy.

T. Szewczyk

Ta data domaga się pamięci

10 lutego 1940 r. to dzień rozpoczęcia przygotowanej skrupulatnie przez NKWD deportacji w głąb Rosji tysięcy Polaków z ich rodzinami. Zsyłka objęła mieszkańców tych ziem, które w 1939 r. zgodnie z paktem Ribbentrop – Mołotow znalazły się w sowieckiej strefie okupacyjnej.

Fot. źródło: http://fakty.interia.pl/historia/

Jedną z najbardziej represjonowanych grup zawodowych, która w sowieckich deportacjach ucierpiała najmocniej, była polska służba leśna i to poczynając od najniższego szczebla - gajowych. Nie pominięto i ich, choć nie stanowili istotnego zagrożenia dla „bolszewizmu", nie byli majętnymi „burżujami", przeważnie wywodzili się z miejscowego niezamożnego społeczeństwa wiejskiego i nie mieli starannego wykształcenia. W wykonywaniu swojej profesji braki w wykształceniu „nadrabiali" dobrym przygotowaniem praktycznym nabytym przy pracy w lesie i łowisku, dzięki wieloletniej służbie u boku wykształconych i doświadczonych leśników.

Tego dnia w „bydlęcych" wagonach wywieziono również niemal całą załogę Nadleśnictwa Państwowego Berehy (obecnie Ustrzyki Dolne). Ze wspomnień mieszkańca Ustrzyk Dolnych Władysława Dziduszki wiemy, że wśród pierwszych zesłańców byli właśnie leśnicy. „W lutym wywieziono pierwszą partię Polaków na Sybir. Takich wywózek jeszcze nie widzieliśmy i nikt się ich nie spodziewał. Wszystko to było dla nas zaskoczeniem. Na stację zajechał pociąg towarowy „z kominkami". W każdym wagonie był ustawiony mały, żelazny piecyk, z którego rura, odprowadzająca dym, wystawała ponad dach wagonu jak mały komin – wspomina Władysław Dziduszko. - W nocy NKWD-ziści otoczyli Nadleśnictwo w Berehach Dolnych, oddalonych o trzy kilometry od Ustrzyk, i cały personel, tj. nadleśniczego, leśniczych i urzędników z ich rodzinami, wywieźli na kilku furmankach na stację i załadowali do wagonów. Ostatnia furmanka z wywożonymi przejeżdżała przez Ustrzyki na stację rano. Ludzie poznali jadących..."

Ze szczątkowych informacji wiadomo, że wśród pracowników nadleśnictwa deportowani zostali: nadleśniczy Józef Strach z rodziną, Kendzińscy, Jedliczkowie, Sodomowie, leśniczy Walerian Laszkiewicz z Krościenka, gajowy Józef Zacharko. Nie wiadomo, jaki los spotkał pozostałych leśników z tego nadleśnictwa mieszkających poza Berehami Dolnymi. W owym czasie w nadleśnictwie tym - wg różnych źródeł - pracowali m.in: leśniczy Andrzej Gierma z Krościenka (leśniczówka „na Hucie"), gajowy Michał Ścieranka z Krościenka „na Górnym Końcu" (był już na emeryturze, a gajowym został jeszcze za czasów Austrii), leśniczy Władysław Kloc z Liskowatego (mieszkał w Oberstdorfie k. Krościenka), gajowy Franciszek Biskup z Krościenka (piłsudczyk z legionową przeszłością, co stawiało go w szeregu najbardziej zagrożonych wywózką), gajowy Władysław Włodek z Krościenka (również legionista, gajówka „na Zastawyszczu"), gajowy Kazimierz Prus z Krościenka (pochodził z rodu o bogatych, wielopokoleniowych tradycjach leśnych, jego gajówka stała w połowie drogi z Krościenka do Stebnika), leśniczy Kornel Ferenc z Bandrowa (po nim już w latach okupacji niemieckiej leśniczym był Antoni Polański, zamordowany przez UPA w 1944 r.).

Wykaz ludzi do deportacji przygotowywany był starannie, w czym Sowietom pomagali miejscowi aktywiści komunistyczni. W przypadku rejonu ustrzyckiego jednym z wyróżniających się na tym polu był Lejb Messer.

Jaki los spotkał polskich leśników z obecnie przygranicznych miejscowości, leżących po ukraińskiej stronie, np. leśniczego Gustawa Lessera z Rudawki czy leśniczego Loreta ze Smolnicy? W tych wioskach do wojny stały leśniczówki, gdzie były siedziby leśnictw, należące do sąsiedniego Nadleśnictwa Państwowego Starzawa, którego nadleśniczym był Edward Szerengowski (Szerękowski ?). Wiadomo, że jego grób znajduje się na cmentarzu w Krościenku. Spoczywają tam też gajowi z Rudawki bracia Karol i Emil Rożkowie, zabici przez UPA w 1943 r. Co stało się z pozostałą załogą tego nadleśnictwa? Czy ślad po niej zaginął?

Przed wybuchem wojny na Dobromilszczyźnie były cztery państwowe nadleśnictwa: Berehy, Dobromil, Michowa i Starzawa. Samo Krościenko leżało na styku trzech nadleśnictw. Czy uda się ustalić wojenne losy leśników z tych terenów? Poprzez „Gazetę Bieszczadzką" apeluję do starszego pokolenia czytelników i proszę o przesyłanie i zamieszczanie w gazecie relacji z tamtych wydarzeń. Tą drogą można wzbogacić wiedzę o deportacjach leśników i innych mieszkańców tego rejonu. Data 10 lutego 1940 r. jest ważna nie tylko w historii leśnictwa i domaga się pamięci.

Edward Orłowski

Rzecz o prof. Eugeniuszu Wanieku (XXVIII)

Niezapomniany obraz

Rysownik, malarz, grafik, scenograf i historyk sztuki, pedagog; absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a później jej honorowy profesor; artysta kilku epok, który zacząwszy od modernizmu przez kubizm i formizm doszedł do realizmu; znawca sztuki starożytnej, sztuki średniowiecznej, a także sztuki polskiej i europejskiej XIX i XX w.; organizator i kurator wystaw, rzeczoznawca i ekspert.

Nalot w 1939 r. (Ustrzyki Dolne 1940 r., olej na płótnie) *Ryc. E. Waniek*

Eugeniusz Waniek w 1939 r. przymierzał się do malowania wnętrza kościoła pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Ustrzykach Dolnych. Świadczy o tym jego korespondencja z ks. Władysławem Luteckim, który w latach 1920-27 był w Ustrzykach Dolnych katechetą i sprawował opiekę nad tym kościołem. W liście do Eugeniusza Wanieka, napisanym 27 sierpnia 1939 r., ks. Lutecki napisał, że przy wyborze twórcy polichromii w ustrzyckim kościele Eugeniusz Waniek „jako tamtejszy rodak i współpracownik przy dekoracjach Prof. Mehoffera winien mieć pierwszeństwo".

Najprawdopodobniej list ten dotarł do adresata tuż przed wybuchem wojny. Eugeniusz Waniek przebywał wówczas w Ustrzykach Dolnych. Bezpośrednio po zakończeniu roku szkolnego 1938-39 i wypełnieniu wszystkich związanych z tym obowiązków w Szkole Przemysłu Artystycznego w Sosnowcu, gdzie był nauczycielem, autor „Pomony" wraz z żoną przyjechał na wakacje do rodzinnego miasta.

Już po przyjeździe do Ustrzyk Dolnych otrzymuje od dyrekcji sosnowieckiej szkoły pismo, z którego wynika, że za aprobatą Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego od 1 września 1939 r. obejmie w tej placówce stanowisko kierownika artystycznego.

Wakacyjny wypoczynek zakłóca choroba. W drugiej połowie sierpnia zapada na zapalenie płuc. Leczy go dr Roman Lenartowicz, który w okresie międzywojennym był ustrzyckim burmistrzem. Dzięki tej opiece Eugeniusz Waniek na początku września wraca do zdrowia.

To sierpniowo-wrześniowe zapalenie płuc wobec tego, co w tym czasie stało się na świecie, okazało się tylko niegroźnym epizodem... Wybuchła wojna...

„W pierwszych dniach września przestają kursować pociągi – odnotował Eugeniusz Waniek w swoim pamiętniku. – Całe kawalkady uciekinierów z zachodnich części Polski, a przede wszystkim ze Śląska, ciągną przez Ustrzyki na wschód, uciekając przed wojskami niemieckimi. 5 września na Ustrzyki niemieckie samoloty zrzucają trzy bomby. Spadają one w okolicy ustrzyckiego rynku, tartaku i stacji kolejowej. Niezapomniany obraz: uciekający ludzie, chowający się pod drzewami, sądząc, że nie będą widoczni..."

T. Szewczyk

Wojna i okupacja (XLIX)

Widmo głodu było za nami

Lato 1942 r. uciekało mi niezmiernie szybko. Pracowałem w rafinerii nafty w Ustrzykach Dolnych. Na zbieranie kminku na kolejowej skarpie przeznaczałem czas po pracy i obiedzie, na zbieranie malin pozostały sobotnie popołudnia.

W tych kamienicach mieszkali urzędnicy z ustrzyckiej rafinerii

Fot. T. Szewczyk

Pewnego razu na zrębie z drugiej strony maliniaka spotkałem młodego Żyda jedzącego maliny. Chciałem mu dać mój sztylecik, ale się przestraszył i uciekł. Innym razem spotkałem tam olbrzymiego niedźwiedzia. Tym razem to ja przestraszony wycofałem się powoli i już więcej malin nie zbierałem. Zresztą i tak nie było cukru do robienia soków.

W niedzielne pogodne popołudnia spotykaliśmy się z kolegami na drugim stawie nad rafinerią. W pracy najczęściej z samego rana każdy chciał się pochwalić swoimi wiadomościami. Były dobre, bo nie udało się Wehrmachtowi po raz pierwszy zamknąć Rosjan w kotle w okolicach Rostowa nad Donem. Ale były i niepokojące, bo Niemcy zaczęli realizować swój Generalny Plan Wschodni, pacyfikując i deportując polską ludność z Zamojszczyzny. Jedni opowiadali, że wypędzają Polaków w inne regiony Generalnego Gubernatorstwa, inni że wywożą do obozów koncentracyjnych, a młodych mężczyzn zabierają na roboty przymusowe do Niemiec. Jeszcze inne wiadomości mówiły, że wypędzanym rodzinom odbierają dzieci i przeznaczają je do germanizacji. Opustoszałe wioski zasiedlano kolonistami niemieckimi z Besarabii i Ukrainy.

Bieszczadzkich kolonistów niemieckich przesiedlono jeszcze w 1940 r. w Poznańskie i tam osiedlono na miejscu wypędzonych Polaków. Tam to było anektowanie przyległych terenów do Rzeszy i zasiedlanie Niemcami. Ale tworzenie takich kolonii w Generalnym Gubernatorstwie to było coś nowego. Rodziło się pytanie, jaki zakres ta kolonizacja obejmie? Może im w końcu tych kolonistów zabraknie? Wprawdzie nad Wołgą mieszkały podobno dwa miliony Niemców, ale oni byli jeszcze po tamtej stronie frontu. Aż strach pomyśleć, co by było gdyby ich Niemcy wyzwolili.

W domu nasze wyżywienie się poprawiło, bo co dwa przydziały żywności, to nie jeden, no i z ogrodu matula zaczęła przynosić własne jarzyny. Były dorodne i smaczne, ale musiała się nad tym ogrodem mocno napracować.

W rafinerii kilka budynków miało płaskie dachy, izolowane i przesypane żwirem. Z czasem wyrastała tam trawa, a między nią poziomki, które ze smakiem zjadałem. Można tam było także spokojnie odpocząć po skończonej reperacji, mimo że z dołu dochodził hałas maszyn, przetaczanych cystern, a w powietrzu unosił się zapach ropy.

Pewnego dnia mój szef oświadczył mi, że mam się zgłosić do biura dyrekcji po odbiór kenkarty. Budynek biura, parterowy z użytkowym poddaszem, stał przy bramie wjazdowej po drugiej stronie portierni. W wysokich suterynach mieściła się wojskowa straż zakładowa, licząca dwunastu żołnierzy. Wchodząc na wysoki parter, ujrzałem przez uchylone drzwi do suteryn stojaki z karabinami przez nikogo niepilnowane. Zapukałem do sekretariatu. Tam za biurkiem siedziała najpiękniejsza Polka w Ustrzykach - córka któregoś z urzędników zamieszkałych w kamienicach powyżej zakładu.

W. Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Baranku, w najbliższym czasie możesz mieć subiektywne poczucie, że straciłeś nieco kontrolę nad swoim życiem. Masz wrażenie, że los nie daje Ci wsparcia i wszystko musisz zrobić sam, podczas kiedy innym sprzyja szczęście i idzie im jak po maśle. Przy takim nastawieniu wszystko może Ci się wydawać trudniejsze i będziesz powątpiewać we własne możliwości. Będziesz szukać pomocy u innych, bo towarzyszy Ci może przekonanie, że sam sobie nie poradzisz. Jednak zamiast gorączkowo oglądać się na innych, zaufaj sobie! Dasz sobie radę sam!

BYK (21.04. – 20.05.) Byki zgodnie z zimowymi tendencjami zrezygnują z zewnętrznej aktywności towarzyskiej na rzecz pozostania w ciepłym, rodzinnym domu! Będziesz mocno zaprzątnięty i pochłonięty głównie sprawami rodzinnymi i domowymi. Z przyjemnością ucieszysz się od rzeczywistości i ludzi i zaszyjesz się w swoich bezpiecznych, domowych pieleszach. Staniesz się bardziej rodzinny i gościnny. Chętniej będziesz spędzać czas z domownikami i krewnymi. Większość Twojej uwagi pochłoną teraz porządki domowe i drobne prace remontowe.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Nikt nie będzie w stanie przeszkodzić energicznym i pewnym siebie Bliźniętom w realizacji ich zamierzeń, marzeń i planów! Będziesz bardzo przebojowy, dobrze zorganizowany, samodzielny, silny, pełen energii i ochoty do działania. W każdej sytuacji będziesz czuł się pewnie i bezpiecznie. Będziesz działał w myśl zasady, że możesz wszystko, czego zapragniesz. Postaw na siebie! Twoja charyzma, odwaga i asertywność pomoże Ci dochodzić swoich racji i forsować swoje stanowisko w sprawach zawodowych oraz w kontaktach towarzyskich.

RAK (22.06. – 22.07.) Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. To przysłowie, uparte i pewne swoich racji Raki powinny wziąć sobie do serca i głowy! Niestety, w najbliższym okresie trudniej będzie Ci przychodzić nawiązywanie nowych znajomości oraz utrzymanie harmonii i zgody w swoim związku, relacjach rodzinnych i towarzyskich. Twoje umiejętności interpersonalne, komunikacyjne i negocjacyjne mogą teraz mocno szwankować i zawodzić Cię w najmniej oczekiwanych momentach. Uważaj, bo może to skutkować licznymi konfliktami i sporami. Spróbuj ich unikać.

LEW (23.07. – 22.08.) Pod koniec lutego wszędobylskie, ciekawskie i ruchliwe Lwy ruszą z wieloma sprawami do przodu. Twoje życie nabierze szybkiego tempa. Będziesz miał okazję nadrobić dotychczasowe zaległości i sporo pozmieniać w sferze zawodowej i osobistej. Okoliczności będą Ci sprzyjać, więc działaj odważnie i z rozmachem! Stawiaj wszystko na jedną kartę! Masz teraz spore szanse, by załatwić i zakończyć wiele trudnych dla Ciebie spraw. Zostaw przeszłość za sobą! Nie oglądaj się wstecz! Bądź dynamiczny i aktywny, z ufnością patrz w przyszłość!

PANNA (23.08. – 22.09.) Okoliczności i wydarzenia w najbliższym czasie zmuszą Panny do uporządkowania swojego życia uczuciowego i zawodowego. Trzeba będzie dokonać koniecznych, choć trudnych wyborów, przeprowadzić radykalne zmiany, niektóre rzeczy poukładać, a inne zaplanować na nowo. By w przyszłości zyskać, teraz sporo będziesz musiał odpuścić, a nawet spisać na straty. Jeśli sam nie podejmiesz ryzyka i nie zdecydujesz o pewnych sprawach, to decyzje zapadną poza Tobą i nie będziesz miał zbyt dużego wpływu na dalszy rozwój wydarzeń.

WAGA (23.09. – 22.10.) Mówią, że pieniądze szczęścia nie dają, ale wbrew temu powiedzeniu pieniądze będą uszczęśliwiać i zadowalać zodiakalne Wagi! Czeka Cię dobra passa w sferze finansów. Możliwa jest zdecydowana poprawa Twoich dochodów dzięki szybkiemu dopływowi gotówki. W sprawach zawodowych możesz liczyć na więcej nowych klientów i zleceń, duży ruch w interesie i sukcesy firmy. To bardzo korzystny okres na rozpoczynanie projektów, nawiązywanie współpracy, poszukiwanie pracy i podpisywanie intratnych umów i kontraktów handlowych.

SKORPION (23.10. – 21.11.) Skorpiony będą teraz intensywniej odczuwać potrzebę, by zwrócić się do własnych wnętrz i skupić się na swoich przemyśleniach, duchowych poszukiwaniach, mistycznych przeżyciach i odczuciach. To odpowiedni moment na zadawanie sobie istotnych pytań i szukanie na nie odpowiedzi, rozwiązywanie swoich konfliktów wewnętrznych i dylematów moralnych oraz podejmowanie trudnych wyborów i ważnych decyzji życiowych. Końcówka lutego będzie właściwym czasem na spełnianie skrytych marzeń i realizację życzeń!

STRZELEC (22.11.- 22.12.) Koniec lutego będzie dla Ciebie przyjaznym, optymistycznym i pełnym uśmiechu okresem. Poprawi Ci się kondycja zdrowotna, odczujesz polepszenie nastroju i przypływ sił, co przełoży się na Twój apetyt na życie. Wreszcie dostrzeżesz dla siebie jaśniejsze perspektywy na przyszłość i optymistycznej spojrzysz na siebie, swoje dotychczasowe działania, osiągnięcia i otaczającą Cię rzeczywistość. Wykorzystaj ten sprzyjający Ci klimat na snucie odważnych planów i układanie strategii dotyczących ich wcielania w życie. Nie bój się marzyć!

KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Koziorożce mogą mieć pretensje, że los jest dla nich niesprawiedliwy i obchodzi się z nimi niezbyt delikatnie, a czasem nawet dość obcesowo. Pomimo że będziesz miał dużo motywacji i będziesz wkładał sporo sił, by przeciwstawiać się wyzwaniom losu i radzić sobie z codziennymi trudnościami, to owe wyzwania i niesprzyjające okoliczności dadzą Ci mocno w kość. Niestety, nie wszystko będzie rozwijało się i przebiegało zgodnie z Twoimi planami. Dotyczy to spraw zawodowych i prywatnych. Nie spodziewaj się więc łatwych i szybkich sukcesów!

WODNIK (21.01. – 18.02.) Pod koniec lutego czas nie do końca będzie sprzyjać Wodnikom, co może pokrzyżować im trochę plany zawodowe i towarzyskie. Pomimo że będziesz dokładać wszelkich możliwych starań i wysiłków, będziesz mocno zaangażowany i zdeterminowany w swoich działaniach, to czas raczej zadziała na Twoją niekorzyść. Będzie się to przekładać na przesunięcia umówionych terminów spotkań czy dostaw, opóźnienia w realizacji zleceń i zamówień. Nie upieraj się za bardzo i na siłę nie forsuj swoich terminów, bo to wygeneruje tylko niepotrzebny stres.

RYBY (19.02. – 20.03.) Rybo, przez Twoją niemożność dogadania się i porozumienia oraz szorstkość, zbytnią dosadność i niekiedy nadmierną prawdomówność, będą szwankować Twoje kontakty z innymi, zarówno z przyjaciółmi, klientami w pracy, jak i z nieznajomymi i przypadkowymi ludźmi. Może się okazać, że jesteś źle zrozumiany i że ktoś opacznie odebrał Twoje stanowisko. Przysporzy Ci to sporo konfliktów, sporów i kłótni. Zaniedbane i zaległe papierkowe sprawy urzędowe dadzą o sobie znać i dodatkowo będą konsekwentnie i skutecznie spędzać Ci sen z powiek.

KRZYŻÓWKA

KUPON 545

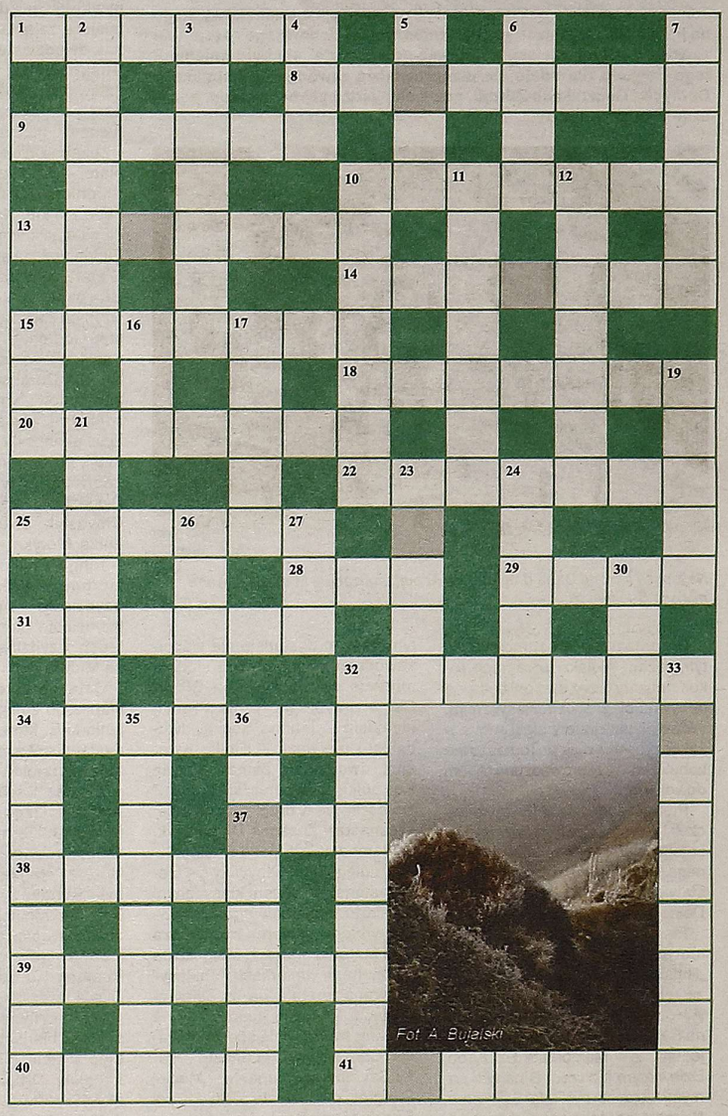

POZIOMO:
1) prymitywna uprząż dla bydła pociągowego; 8) niewielka wieś w gminie Lutowiska; 9) przejście dla pieszych nad rzeką albo nad drogą lub torami; 10) szczyt w Bieszczadach Zachodnich – 924 m n.p.m.; 13) NH3; 14) z jej nasion wypiekano chleb głodowy; 15) rośliny kwitnące; 18) pomiędzy legato a staccato; 20) rodzaj tekstylno-gumowego obuwia sportowego; 22) handlarz uliczny, straganiarz; 25) zespół muzyczny wykonujący muzykę ludową albo rockową; 28) roślina wykorzystywana m.in. do produkcji tkanin, oleju, płyt paździerzowych; 29) zbiór wszystkich punktów płaszczyzny, których odległość od ustalonego punktu na tej płaszczyźnie nie przekracza pewnej wartości; 31) chęć, pragnienie czegoś; 32) klasa niewielkich okrętów wielozadaniowych; 34) wzgórze nad Polańczykiem; 37) brytyjska tajna agencja rządowa z czasu II wojny światowej (skrót); 38) śrubowe nacięcie na powierzchni walcowej lub stożkowej; 39) z ogniem lub ze śmiercią; 40) sieć supermarketów spożywczo-przemysłowych działających na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu; 41) część instrumentu do mierzenia kątów, np. teodolitu.

PIONOWO:
2) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 3) plan, zamiar, misja; 4) lata koło nosa; 5) ptasie zaloty; 6) opiekunka do dziecka, niania; 7) poważna dyskusja na ważny temat; 10) budka, kiosk, punkt sprzedaży; 11) elektor, głosujący; 12) najmniejsze natężenie prądu elektrycznego wystarczające do wywołania pobudzenia nerwu lub mięśnia; 15) narobił w pokoiku łoskot; 16) gatunek wierzby; 17) wysunięta w morze, jezioro lub rzekę wąska część lądu; 19) w kartach lub w ogrodzie; 21) odpowiedź na bodziec; 23) skrzyżowanie z ruchem okrężnym; 24) wieś w gminie Komańcza; 26) każda ma swe własne cele i zapomina o wczorajszych snach; 27) elementarzowa koleżanka Oli; 30) dawna jednostka miary masy; 32) nauczyciel religii; 33) gwiazdozbiór nieba północnego; 34) szczyt w Bieszczadach Zachodnich – 943 m n.p.m.; 35) wieś gminna w Bieszczadach; 36) materiał zecerski niższy od czcionek, służący do wypełniania tych miejsc w składzie, które nie powinny dać odbitki w druku.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.
W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB".
Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 545 jest „Gazeta Bieszczadzka".
Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 545 zostaną opublikowane w „GB" nr 5 (563).
W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 544 otrzymuje **Ewelina Woźniak** z **Ustrzyk Dolnych.**
Hasło krzyżówki nr 544 brzmiało: **„Żerdenka".**

„Bieg na Igrzyska"

Ponownie w Siwej Dolinie

Tomaszów Lubelski 7 i 8 lutego gościł po raz drugi uczestników „Biegu na Igrzyska". Organizatorzy byli zmuszeni do ponownego rozegrania zawodów w tym miejscu, ponieważ gdzie indziej nie było śniegu. Z tego powodu nie udało się przeprowadzić zawodów w Ustrzykach Dolnych i Dusznikach-Zdroju, gdzie ekipy już były na miejscu, ponosząc ogromne koszty.

Najlepsze juniorki D (na drugim stopniu podium Izabela Marcisz, czwarte miejsce Sabina Lizis) *Fot. ZSP 2 – NSS*

Organizatorzy postanowili, że tym razem niejako w ramach rekompensaty przez dwa dni będą się odbywać biegi stylem klasycznym. Wcześniejsze cztery biegi – dwa w Jakuszycach i dwa w Tomaszowie Lubelskim - przeprowadzono stylem dowolnym.

Pierwszego dnia 315 zawodniczek i zawodników biegało w każdej kategorii wiekowej ze startu wspólnego. W tej stawce byli także przedstawiciele MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne i LUKS „Lotnik" Ustjanowa.

Pierwszy medal w kategorii seniorek zdobyła reprezentantka „Halicza" Marcela Marcisz, która zwyciężyła na dystansie 5 km. Wśród juniorek A dziesiąte miejsce na 5 km zajęła Andżelika Szyszka, jedenaste – Małgorzata Szczyrba. Dziewiątym juniorem B na tym samym dystansie był Rafał Szymbara. Na czternastej pozycji przybiegł Daniel Chmielowski, na osiemnastej – Maciej Piergies, na dwudziestej trzeciej – Karol Fundanicz.

W rywalizacji juniorów C w biegu na 2,5 km pod nieobecność najlepszego ustrzyckiego biegacza Pawła Sałosza dwudzieste czwarte miejsce zajął Łukasz Królikowski, zaś dwudzieste piąte – Maciej Buśko. Dwudzieste miejsce w kategorii juniorek C zajęła Natalia Kwaśnik, dwudzieste szóste - Zuzanna Wójtowicz, dwudzieste ósme – Justyna Chmielowska. Juniorzy D ścigali się również na 2.5 km. Dziesiąty przybiegł Kacper Fundanicz, siedemnasty – Szymon Paszkiewicz, dwudziesty czwarty – Dawid Kłodowski. Na dwudziestym miejscu przybiegł Karol Chwostyk z „Lotnika" Ustjanowa, a jego kolega klubowy Dawid Wójcik był trzydziesty pierwszy.

Tradycyjnie najlepiej z ekipy „Halicza" spisały się juniorki D. Brąz na dystansie 2 km wywalczyła Izabela Marcisz. Na piątym miejscu przybiegła Sabina Lizis, na dwudziestym drugim - Wiktoria Kołodziej, na dwudziestym trzecim – Luiza Motyka, na dwudziestym siódmym – Anna Cybuch i trzydziestym czwartym – Joanna Midura. Z zawodniczek „Lotnika" dwudziesta była Jolanta Chwostyk, dwudziesta piąta – Kinga Polityńska i dwudziesta szósta – Agata Sobczyńska.

Juniorzy E również biegli na 2 km. Dobrze zaprezentował się Bruno Fudała, który zajął siódme miejsce. Łukasz Lachowski był trzynasty, Kamil Ozga – dziewiętnasty, a Dawid Cukierda – dwudziesty. Na tym samym dystansie we współzawodnictwie juniorek E siódme miejsce zajęła Paulina Sidor. Ósma przybiegła Renia Prędki, piętnasta – Joanna Socha, dwudziesta pierwsza – Emilia Kwaśnik, dwudziesta ósma – Oliwia Kądziołka. Zawodniczki „Lotnika" zmieściły się w drugiej dziesiątce: szesnasta – Zuzanna Młynarczyk, siedemnasta – Amelia Rusinek.

Drugiego dnia odbywały się biegi dystansowe stylem klasycznym ze startu interwałowego. Ponownie w biegu seniorek najszybsza była Marcela Marcisz. Małgorzata Szczyrba w juniorkach A sklasyfikowana została na dziesiątym miejscu. W biegu juniorów B na 7.5 km, siódme miejsce zajął Daniel Chmielowski, jedenaste – Rafał Szymbara, dwunaste – Maciej Piergies, dwudzieste piąte – Karol Fundanicz. Patrycja Starzak, startująca w gronie juniorek B, zajęła dwudzieste trzecie miejsce na 7,5 km.

Wśród juniorów C, którzy pokonywali 5 km, dwudzieste drugie miejsce zajął Łukasz Królikowski, zaś dwudzieste trzecie – Maciej Buśko. W tej samej kategorii dziewcząt na dwudziestej pierwszej pozycji przybiegła Natalia Kwaśnik, na dwudziestej czwartej – Zuzanna Wójtowicz, dwudziestej piątej – Justyna Chmielowska.

Juniorzy D pokonywali jedną pętlę 2,5 km. Na dwunastej pozycji sklasyfikowany został Kacper Fundanicz, na szesnastej – Maciej Giefert, na siedemnastej – Karol Chwostyk, na dziewiętnastej – Szymon Paszkiewicz, na dwudziestej siódmej – Dawid Kłodowski i na trzydziestej drugiej – Dawid Wójcik. Drugi swój medal w tych zawodach, tym razem srebrny, zdobyła Izabela Marcisz. Sabina Lizis ukończyła bieg na czwartym miejscu. Do brązowego medalu zabrakło jej tylko 0,6 sekundy. Dwudzieste miejsce zajęła Jolanta Chwostyk, dwudzieste trzecie – Luiza Motyka, dwudzieste piąte – Kinga Polityńska, dwudzieste siódme – Wiktoria Kołodziej, trzydzieste – Agata Sobczyńska, trzydzieste pierwsze – Anna Cybruch, trzydzieste siódme - Joanna Midura.

Ostatnią kategorią, jaka przystąpiła do zmagań, byli juniorzy i juniorki E, którzy zmierzyli się na dystansie 2 km. Szóste miejsce zajął Bruno Fudała, czternaste – Łukasz Lachowski, piętnaste – Kamil Ozga, siedemnaste – Dawid Cukierda. Jeszcze lepiej zaprezentowała się Paulina Sidor, która zajęła piąte miejsce. Ósma była Renata Prędki, dwunasta – Zuzanna Młynarczyk, piętnasta – Joanna Socha, szesnasta – Emilia Kwaśnik, dwudziesta – Amelia Rusinek i dwudziesta szósta – Oliwia Kądziołka.

W klasyfikacji drużynowej po sześciu biegach na prowadzeniu umocnił się MULKS Tomaszów Lubelski. Drugie miejsce zajmuje MKS Istebna, a trzecie NKS Trójwieś Beskidzka. MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne jest czwarty, zaś LUKS „Lotnik" Ustjanowa – dwudziesty pierwszy.

Bogdan Kwaśnik

Tropem wilka pod Smerekiem

Pierwsza edycja zawodów w narciarstwie biegowym „Tropem wilka" za nami. Zawody zostały zorganizowane przez Nadleśnictwo Cisna pod honorowym patronatem dyrektora RDLP w Krośnie Edwarda Balwierczaka.

Fot. M. Świerczyński

Na starcie 1 lutego stanęło prawie 100 zawodników. Trasa biegła leśnymi stokówkami u podnóża góry Smerek. Co chwila można było napotkać na niej tropy, świadczące, że nazwa imprezy nie jest przypadkowa. Organizatorom udało się wykorzystać moment w miarę dobrych warunków do rozegrania zawodów, choć było to duże ryzyko. Na szczęście dobrze przygotowana trasa wytrzymała i zawodnicy mogli sprawdzić swoje umiejętności biegowe.

Seniorzy ścigali się na dystansie 10 kilometrów, a juniorzy mieli do przebycia 3 kilometry. Po otwarciu imprezy przez gospodarza nadleśniczego Nadleśnictwa Cisna Grzegorza Łukacijewskiego i przypomnieniu podstawowych zasad obowiązujących na trasie zawodnicy ustawili się na starcie. Wystrzał z pistoletu był sygnałem do rozpoczęcia rywalizacji. Na trasie trzeba było pokonać kilka podbiegów i zjazdów oraz niezliczoną ilość dość ostrych zakrętów. Po dotarciu do mety każdy był naprawdę mocno zmęczony. Mimo tego wszyscy podkreślali wspaniałe widoki na trasie i niepowtarzalny klimat bieszczadzkich lasów.

Ostatecznie zawody w kategorii open wygrał Robert Gleń z Jedlicz. Nie powinno to nikogo dziwić, ponieważ jest to mistrz Polski amatorów z 2012 r. Tuż za nim uplasowali się Piotr Szczygieł i Jacek Habrat. I tu niespodzianka: obydwaj są leśnikami. Pierwszy z nich pracuje w RDLP Lublin, drugi - w RDLP w Krośnie. Ponieważ leśnicy mieli swoją kategorię w zawodach to właśnie im przypadły dwa najwyższe miejsca na podium. Trzecie miejsce wśród leśników zajął zastępca nadleśniczego w Nadleśnictwie Baligród Teodor Furs.

W biegu open kobiet najlepsza okazała się Ilona Doliwa. Druga była Jagoda Bryk. Trzecie miejsce przypadło Agacie Lenkiewicz Bardzińskiej, która zwyciężyła w biegu leśniczek. Drugie miejsce wśród leśniczek zajęła Katarzyna Szczerbicka, również z Nadleśnictwa Lutowiska.

Największą radość ze zwycięstwa okazywali najmłodsi uczestnicy zawodów. Na podium po biegu chłopców stanęli: Gniewomir Bryk, Krzysztof Cycak i Bartłomiej Maślany. Rywalizację dziewcząt wygrały: Kaja Rysz, Katarzyna Kudelka i Kinga Cycak.

Dekoracji zwycięzców medalami i pucharami dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego inżynier nadzoru Nadleśnictwa Cisna Tomasz Hartman. Oprócz zwycięzców nagrody otrzymali najstarszy i najmłodszy uczestnik zmagań. Wszyscy uczestnicy zawodów wzięli również udział w losowaniu nagród niespodzianek, ufundowanych przez firmę MotipDupli. Po emocjach związanych z zawodami wszyscy chętnie skorzystali z gorącego posiłku. Zawodnicy i goście zgodnie podkreślali wspaniały klimat zawodów i bardzo dobrą ich organizację.

M. Świerczyński

XXVIII Ogólnopolski Bieg Hetmański

BIEGŁO SIĘ CIĘŻKO

W Tomaszowie Lubelskim 9 lutego przeprowadzony został XXVIII Bieg Hetmański. Zawody te są zaliczane w tym roku do Pucharu Polski PZN Amatorów.

Fot. ze zb. S. Nahajowskiego

W biegu głównym wystartowało ponad 100 zawodniczek i zawodników. W zawodach oprócz Polaków wzięła udział liczna grupa biegaczy ukraińskich.

Bieg Hetmański rozgrywano stylem dowolnym na dystansach 10 i 25 km. W zależności od dystansu zawodnicy pokonywali 5-kilometrową pętlę dwu- lub pięciokrotnie. Na 10 km ścigały się kobiety i dwie najstarsze kategorie mężczyzn. Pozostali biegacze pokonywali 25 km.

Bieg główny na 25 km wygrał Oleksandr Chenikalo z klubu „Junost" Pustomyty, który tydzień wcześniej zajął trzecią lokatę w Bieszczadzkim Biegu Lotników. Zdobywca drugiego miejsca w biegu ustjanowskim Robert Faron z Mszany Dolnej w Tomaszowie był również drugi.

Bieszczady reprezentowało czworo narciarzy: Marcela i Izabela Marciszówny z MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne, Stanisław Nahajowski z Ustjanowej i Jacek Konik ze Stefkowej.

Bardzo dobrze w biegu na 10 km spisały się siostry Marciszówny. Marcela okazała się bezkonkurencyjna wśród kobiet, zdecydowanie zwyciężając. Trzynastoletnia Iza zajęła drugie miejsce, pokonując sporo od siebie starsze koleżanki.

Jacek Konik pobiegł na dystansie 25 km, zajmując w swojej kategorii wiekowej (roczniki 1975-1984) siódmą lokatę.

Stanisław Nahajowski w biegu na 10 km zdobył drugie miejsce w kategorii 70-latków. Zwycięzcą w tej grupie został Vasyl Krupski ze Lwowa.

- Wszyscy zawodnicy byli pozytywnie zaskoczeni warunkami śnieżnymi w Tomaszowie Lubelskim. Przygotowanie zawodów w Siwej Dolinie wymagało dużego nakładu pracy. Trasa bardzo fajna. Biegło się jednak ciężko, bo śnieg był bardzo mokry i lepił się do nart - podsumowuje Stanisław Nahajowski.

A. Bramberger

XXVII Bieszczadzki Bieg Lotników

Zwycięstwo Marceli Marcisz i Bogusława Gracza

Na trasach pod Żukowem w Ustjanowej Górnej 2 lutego rozegrano XXVII Bieszczadzki Bieg Lotników. Choć to już połowa sezonu narciarskiego, był to pierwszy bieg masowy przeprowadzony tej zimy w Polsce i zarazem pierwsza odsłona Pucharu Polski PZN Amatorów. Inne biegi, które miały się odbyć wcześniej, zostały z powodu braku śniegu odwołane lub przeniesione na inne terminy.

Start do biegu głównego mężczyzn *Fot. A. Górski*

- Jestem bardzo zadowolony z faktu, że bieg udało się przeprowadzić - mówi komandor BBL Stanisław Nahajowski. - Nie było to łatwe. Przygotowanie pętli długości 7,5 km przy tak małej ilości śniegu wymagało dużego wysiłku. Bieg mógł się odbyć dzięki ciężkiej pracy Jacka Konika, Wojciecha Bobreckiego, Rafała Stochniałka i Stanisława Gromali, którzy musieli się sporo naszuflować.

Zawodnicy, którzy wystartowali w biegu głównym, pokonywali tę pętlę dwukrotnie. Na starcie biegu głównego stanęło 100 biegaczy z Polski i Ukrainy. Sklasyfikowanych zostało 97 z nich. Najszybszy - 43 min. 35,08 sek. - był 36-letni Bogusław Gracz ze Skawy, który m.in. w 2012 r. w 36. Biegu Piastów zajął na 30 km piąte miejsce (najlepszy z Polaków) i wygrał ubiegłoroczny Bieg Gwarków, brał udział w Pucharze Świata Masters i jest dyrektorem regionalnym World Masters Association. Drugie miejsce zajął 40-letni Robert Faron z LKS „Witów" Mszana Dolna, który stracił do zwycięzcy ponad 3 minuty. Prawie 5 minut po Bogusławie Graczu przybiegł zdobywca trzeciego miejsca 23-letni Aleksander Chenikalo z klubu „Junost" Pustomyty. Być może układ czołówki byłby inny, gdyby jeden z zawodników ukraińskich nie pomylił trasy w końcowej fazie biegu, za co został zdyskwalifikowany.

W biegu kobiet na 7,5 km tryumfowała - podobnie jak w ubiegłych dwóch latach – b. członkini kadry Polski 26-letnia Marcela Marcisz z MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne, która dwa tygodnie wcześniej w - zaliczanym do Pucharu Świata FIS - biegu kobiet na 10 km w Jakuszycach zajęła 36 miejsce. Drugą lokatę wywalczyła jej o połowę młodsza siostra Izabela, zwyciężczyni ubiegłorocznej edycji Biegu na Igrzyska w kategorii juniorek E. Na najniższym stopniu podium stanęła Aleksandra Fundanicz, która (jeszcze pod panieńskim nazwiskiem Prekurat) należała do czołówki polskich biegaczek i była także członkinią kadry narodowej.

Rozgrywany na dystansie 2 km „bieg gwiazd" zakończył się zwycięstwem Marcina Musiałowskiego z Ustrzyk Górnych, w zimie biegającego na nartach, a przez pozostałą część roku uprawiającego biegi terenowe i startującego w maratonach kolarskich. Na drugim miejscu uplasował się Andrzej Tomkiewicz z Warszawy, pochodzący z Czarnorzek k. Krosna wicemistrz świata w szybownictwie akrobatycznym, pracownik LOT-u, który jako kapitan Dreamlinera cztery razy w tygodniu przelatuje nad Oceanem Atlantyckim, lecąc raz do Nowego Yorku i drugi raz do Ottawy. Kpt. Andrzej Tomkiewicz był uczestnikiem ustjanowskiego biegu i jednocześnie jego gościem honorowym. Trzeci w rywalizacji gwiazd był Andrzej Pelczar z MUKS „Podkarpacie" Jedlicze.

„Bieg gwiazd" ukończyło 6 kobiet. Najszybsza z nich była Danuta Maj z Polany. Drugie miejsce zajęła Elżbieta Winnicka z Ustrzyk Dolnych, a trzecie Ewa Musiałowska z Ustrzyk Górnych.

Tegoroczne współzawodnictwo na trasie pod Żukowem było biegiem lotników nie tylko z nazwy. W biegu głównym wystartowało bowiem czterech pilotów, a w „biegu gwiazd" było ich dwóch.

Mały Bieszczadzki Bieg Lotników, który planowano na 6 lutego, nie odbył się z powodu braku śniegu.

T. S.

Najszybsze biegaczki *Fot. A. Górski*

XXVII BIESZCZADZKI BIEG LOTNIKÓW
2 lutego 2014 r.
Ustrzyki Dolne - Ustjanowa Górna

Bieg główny mężczyzn - dystans 15 km: 1. Bogusław Gracz (Skawa); 2. Robert Faron (LKS „Witów" Mszana Dolna); 3. Oleksandr Chenikalo („Junost" Pustomyty – UA); 4. Bogdan Kustroń („Orlew" Suchodół); 5. Jacek Staroń („Orlew" Suchodół); 6. Dawid Bril (MUKS „Podkarpacie" Jedlicze); 7. Robert Gleń (MUKS „Podkarpacie" Jedlicze); 8. Mychaylo Buchatskiy („Junost" Pustomyty – UA); 9. Mateusz Kuruc (UKS Hańczowa); 10. Adam Skalski (UKS Haczowa); 13. Karol Piergies (MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne); 14. Rafał Szymbara (MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne); 15. Jacek Konik (Stefkowa); 18. Tomasz Szeremeta (Wojtkówka); 20. Robert Winnicki (Stefkowa); 27. Leszek Pleskacz (Ustjanowa); 28. Andrzej Bryk (Cisna); 29. Maciej Szymanek (MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne); 31.Adam Dutka (Ustrzyki Dolne); 33. Dariusz Grządziel (Ustrzyki Dolne); 41. Jacek Kranz Jr (Wołosate); 49. Jacek Kranz (Wołosate); 53. Stanisław Nahajowski (Ustjanowa); 57. Jacek Bihun (UKS Czarna); 58. Sławomir Wójcik (LKS „Wiar" Jureczkowi); 61. Teodor Furs (Cisna); 63. Mariusz Wróbel (Wojtkówka); 68. Łukasz Dziuban (Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne); 69. Zygmunt Krasowski (Ustrzyki Dolne); 73. Robert Wróbel (Wołosate); 77. Michał Szczerbicki (Smolnik); 85. Zbigniew Dyrda (Czarna Górna); 87. Kamil Kubacki (Nadleśnictwo Komańcza); 92. Jan Podraza (Polana).

Grupa M19 (ur. w l. 1998-1995): 1. Mychaylo Buchatskiy („Junost" Pustomyty – UA); 2. Mateusz Kuruc (UKS Hańczowa); 3. Bohdan Dobranskiy „Junost" Pustomyty – UA).

Grupa M20 (ur. w l. 1994-1985): 1. Oleksandr Chenikalo („Junost" Pustomyty – UA); 2. Dawid Bril (MUKS „Podkarpacie" Jedlicze); 3. Adam Skalski (UKS Hańczowa).

Grupa M30 (ur. w l. 1984-1975): 1. Bogusław Gracz (Skawa); 2. Jacek Staroń („Orlew" Suchodół); 3. Robert Gleń (MUKS „Podkarpacie" Jedlicze).

Grupa M40 (ur. w l. 1974-1965): 1. Robert Faron (LKS „Witów" Mszana Dolna); 2. Bogdan Kustroń („Orlew" Suchodół); 3. Dariusz Ślaga (Konikówka).

Grupa M50 (ur. w l. 1964-1955): 1. Jan Madej (Mszana Dolna); 2. Leszek Pleskacz (Ustjanowa); 3. Stanisław Pacholczyk (Klimkówka).

Grupa M60 (ur. w l. 1954-1945): 1. Zbigniew Radomski (TKF Bielsko-Biała); 2. Piotr Faron (LKS „Witów" Mszana Dolna); 3. Franciszek Suchy (TKF Bielsko-Biała).

Grupa M70 (ur. w 1944 i st.): 1. Stanisław Nahajowski (Ustjanowa); 2. Kazimierz Łapczyński (Maniowy); 3. Krystian Ignas (Rzeszów).

Bieg główny kobiet – dystans 7,5 km: 1. Marcela Marcisz (MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne); 2. Izabela Marcisz (MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne); 3. Aleksandra Fundanicz (Ustrzyki Dolne); 4. Monika Fundanicz (MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne); 5. Ilona Doliwa (Lutowiska); 6. Anna Czarnota („Czarna Jedynka" Rzeszów); 7. Jagoda Biskup (MUKS „Podkarpacie" Jedlicze); 8. Aleksandra Stodolak (niezrzesz.); 9. Lucyna Przybyło (Wołosate); 10. Agnieszka Kubacka (MUKS „Podkarpacie" Jedlicze).

Grupa K19 (ur. w l. 1998-1995): 1. Izabela Marcisz (MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne); 2. Anna Czarnota („Czarna Jedynka" Rzeszów); 3. Jagoda Biskup (MUKS „Podkarpacie" Jedlicze).

Grupa K20 (ur. w l. 1994-1985): 1. Marcela Marcisz (MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne); 2. Aleksandra Fundanicz (Ustrzyki Dolne); 3. Monika Fundanicz (MKS „Halicz" Ustrzyki Dolne).

Grupa K30 (ur. w l. 1984-1975): 1. Ilona Doliwa (Lutowiska); 2. Agnieszka Kubacka (MUKS „Podkarpacie" Jedlicze); 3. Maria Pasterczyk (MUKS „Podkarpacie" Jedlicze).

Grupa K40 (ur. w l. 1974-1965): 1. Lucyna Przybyło (Wołosate); 2. Joanna Bartoszewska („Czarna Jedynka" Rzeszów).

Grupa K50 (ur. w l. 1964-1955): 1. Dorota Rejus (TKKF „Sokół" Głogów M.); 2. Bożena Prodziewicz (Sanok).

Gwiazdy M - dystans 2 km: 1. Marcin Musiałowski (Ustrzyki Górne); 2. Andrzej Tomkowicz (Warszawa); 3. Andrzej Pelczar (MUKS „Podkarpacie" Jedlicze); 4. Tomasz Rysz (LZS Zarszyn); 5. Mariusz Penar (Klimkówka); 6. Adam Pocałun (Zagórz).

Gwiazdy K – dystans 2 km: 1. Danuta Maj (Polana); 2. Elżbieta Winnicka (Ustrzyki Dolne); 3. Aleksandra Tomkowicz (Warszawa); 4. Urszula Trojanowska (Łódź); 5. Joanna Flak (Sosnowiec); 6. Jadwiga Krupa (Chorzów).

Piloci – dystans 15 km: 1. Piotr Latawiec (Aeroklub Warszawski); 2. Wacław Żurek (Aeroklub Podkarpacki); 3. Ryszard Surmiak (Rzeszów).

Piloci – dystans 2 km: 1. Andrzej Tomkowicz (Warszawa); 2. Tomasz Tomkowicz (Piaseczno).

Leśnicy – dystans 15 km: 1. Jacek Habrat (RDLP Krosno); 2. Jacek Kranz Jr (Wołosate); 3. Piotr Szczygieł (Lublin).

Leśniczki – dystans 7,5 km: 1. Katarzyna Szczerbicka (Smolnik).

Leśnicy – dystans 2 km: 1. Marcin Plaza (Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne); 2. Krzysztof Kuśnierz (Przemyśl); 3. Grzegorz Horbowicz (Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne).

Leśniczki – dystans 2 km: 1. Ewa Musiałowska (Ustrzyki Górne).

Organizatorzy i współorganizatorzy: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych; Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski w Ustrzykach Dolnych, Szkoła Podstawowa w Ustjanowej Górnej, Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach Dolnych, Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji w Ustrzykach Dolnych; Komenda Powiatowa Policji w Ustrzykach Dolnych; Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne; Hala Widowiskowo-Sportowa im. K. Sojki w Ustrzykach Dolnych i Ustrzycki Dom Kultury

Sponsorzy: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych; Krośnieńskie Huty Szkła „Krosno" S.A.; Firma „Margo" (Ryszard Surmiak) Rzeszów; Zakład Kamieniarski (Ryszard Karwat) Ustrobna; Bieszczadzki Bank Spółdzielczy w Ustrzykach Dolnych; Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych; Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne; Aeroklub Podkarpacki w Krośnie

IV Turniej Halowej Piłki Nożnej Osób Niepełnosprawnych

KAŻDY SIĘ STARAŁ

W hali sportowej w Zespołu Szkół w Starej Wsi w ostatnim dniu stycznia odbył się Turniej Piłki Nożnej Halowej Osób Niepełnosprawnych. Jego organizatorem były Warsztaty Terapii Zajęciowej w Starej Wsi.

Fot. www.ry-sa.pl

W turnieju wzięło udział osiem drużyn: ŚDS Brzozów, ŚDS Ustrzyki Dolne, WTZ Haczów, WTZ Krosno, WTZ Rymanów, WTZ Zgłobień, WTZ Stara Wieś i ZAZ Rymanów. Wstępna faza turnieju została przeprowadzona systemem każdy z każdym w dwu grupach. Drużyny, które zajęły w swoich grupach dwa pierwsze miejsca, awansowały do fazy półfinałowej. Mistrzowie grupy w półfinale zagrali z wicemistrzami drugiej grupy. Zwycięzcy tych meczów w finale walczyli o zwycięstwo w turnieju. Drużyny, które przegrały w półfinale, zmierzyły się w meczu o trzecie miejsce.

Po rozegraniu pojedynków grupowych do półfinału awansowały drużyny z Zakładu Aktywności Zawodowej w Rymanowie, Środowiskowego Domu Samopomocy w Brzozowie, Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach Dolnych i Warsztatów Terapii Zajęciowej w Rymanowie.

Drużyna ustrzyckiego ŚDS przeszła przez turniej niczym burza. Po wygraniu wszystkich spotkań w grupie w półfinale pokonała reprezentację ZAZ z Rymanowa. W finale przyszło jej powalczyć z kolejnym zespołem rymanowskim, reprezentującym tym razem WTZ. Piłkarze z ustrzyckiego ŚDS po bardzo dobrej grze wygrali z rymanowianami 6:2.

W zwycięskiej drużynie zagrali: Krzysztof Śliwiak (kapitan), Zbigniew Bulwan (pracownik ŚDS, bramkarz), Krzysztof Gromala, Mateusz Śliwiak, Michał Kudyba i Dariusz Pełdiak.

- Byliśmy na tym turnieju drugi raz – mówi Krzysztof Gromala. – Rok temu zajęliśmy szóste miejsce. W tym roku zmobilizowaliśmy się i zdobyliśmy pierwsze miejsce. Każdy grał na miarę swoich możliwości, każdy się starał i wygraliśmy. Podobała nam się atmosfera zawodów i cała ich oprawa, szczególnie pokazy karate.

Mecz o trzecie miejsce pomiędzy drużynami ŚDS Brzozów i ZAZ Rymanów zakończył się remisem 1:1. Ostatecznie o trzecim miejsce ZAZ Rymanów zadecydowała lepsza skuteczność w rzutach karnych.

Nagrody, dyplomy i statuetki dla zwycięzców wręczali burmistrz brzozowski Józef Rzepka, przewodniczący Rady Miejskiej Brzozowa Stanisław Pilszak i dyrektor brzozowskiego MOSiR-u Marian Kula.

h. t.

Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Wójta Gminy Solina

GÓRZANKA GÓRĄ

Najlepsi siatkarze z solińskiej gminy spotkali się 25 stycznia w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Wołkowyi. Do współzawodnictwa stanęły reprezentacje czterech sołectw.

Fot. GOKSiT Polańczyk

Pod siatką zmierzyły się drużyny z Górzanki, Soliny, Wolkowyi i Zawozu. Zawody przeprowadzono systemem każdy z każdym. Mecze toczyły się do dwóch setów wygranych.

W sumie rozegrano sześć pojedynków. Co ciekawe, wszystkie mecze zostały rozstrzygnięte w dwóch setach.

Z kompletem punktów i bez straty seta w turnieju zwyciężyli siatkarze z Górzanki. Żaden z ich przeciwników nie zdobył w secie 20 punktów. Drugie miejsce dzięki zwycięstwom nad zespołami z Wołkowyi i Zawozu zajęła Solina. W decydującym o trzecim miejscu spotkaniu Wołkowyja wygrała z Zawozem 2:0, przy czym drugi set był bardzo wyrównany i gospodarze wygrali go 26:24.

Wszystkie drużyny biorące udział w turnieju otrzymały nagrody rzeczowe i dyplomy. Pierwsza trójka odebrała ponadto okazałe puchary ufundowane przez Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki, który był także organizatorem rozgrywek.

GOKSiT Polańczyk

Halowy Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Solina

Z bratobójczym finałem

W hali sportowej Zespołu Szkół w Myczkowie 1 lutego piłkarze z solińskiej gminy walczyli o puchar wójta Zbigniewa Sawińskiego. Turniej został zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Polańczyku przy współpracy Zespołu Szkół w Myczkowie.

Fot. GOKSiT Polańczyk

Cele rozgrywek to – oprócz wyłonienia mistrza solińskiej gminy w halowej piłce nożnej - popularyzacja tej dyscypliny w środowisku wiejskim oraz integracja mieszkańców gminy.

Do turnieju zgłosiło się dziewięć drużyn: Górzanka I, Górzanka II, Myczkowce, Myczków, Polańczyk I, Polańczyk II , Solina, Wołkowyja i Zawóz.

W wyniku losowania zespoły zostały podzielone na dwie grupy, rozgrywające mecze systemem każdy z każdym.

Rozgrywki w pierwszej grupie zakończyły się zwycięstwem drużyny Polańczyk I, która wygrała wszystkie mecze, zdobywając 11 goli i nie tracąc ani jednego. Drugie miejsce zdobyła drużyna Polańczyk II, która przegrała tylko mecz ze zwycięzcami grupy. Pozostałe zaś wygrała: 4:0 z Myczkowem, 1:0 z Soliną i 1:0 z Górzanką II.

Z drugiej grupy na pierwszym miejscu wyszła drużyna Górzanka I, która pokonała 3:2 piłkarzy z Wołkowyi, 2:1 z Zawozu i 2:0 z Myczkowiec. Drugą lokatę zajęły Myczkowce dzięki zwycięstwom 3:0 z Zawozem i 2:1 z Wołkowyją.

W półfinale Polańczyk I wygrał 2:0 z Myczkowcami, a Polańczyk II pokonał 3:1 Górzankę I. Po wyrównanym meczu w „małym finale" trzecie miejsce przypadło drużynie Górzanki I, która pokonała Myczkowce 4:3.

O zwycięstwie w turnieju decydował bratobójczy pojedynek między drużynami z Polańczyka. Wyraźnie – 5:1 – wygrał zespół Polańczyk I.

Dla wszystkich drużyn organizatorzy - oprócz dyplomów - ufundowali w nagrodę piłki nożne. Trzy najlepsze zespoły otrzymały również puchary.

GOKSiT Polańczyk

SPZOZ Ustrzyki Dolne

Podaruj 1% dla szpitala!

Do końca kwietnia będziemy rozliczać się z Urzędem Skarbowym z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).
Zwracamy się do Państwa z prośbą o rozważenie możliwości przekazania darowizny - kwoty stanowiącej 1% podatku za 2013 r. - na rzecz Fundacji Zdrowia na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Fundacja ta ma status organizacji pożytku publicznego. Zarejestrowana jest w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem KRS 0000060923.
Przekazując 1% podatku na rzecz fundacji, wspólnie przyczynimy się do poprawy warunków świadczeń medycznych dla mieszkańców powiatu bieszczadzkiego. Pozyskane dzięki temu pieniądze zostaną przeznaczone na zakupy sprzętu medycznego.
Dziękujemy za każdą wpłatę!

- Zarząd Fundacji na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach Dolnych

Wynajem sprzętu budowlanego i maszyn ogrodniczych
Dominika Wróblewska
Huzele 8, 38-600 Lesko, Tel. 731 916 646
wynajem maszyn.lesko@interia.pl

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Fundusz Społecznego „Uwierz we własny sukces – II edycja"

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
BFE LESKO
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Ogłoszenie

Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niż. wym. nieruchomości:

działka nr 545 o pow. 0,5620 ha, położona w Bandrowie Narodowym, uwidoczniona w księdze wieczystej nr KS2E/0020721/0
Cena wywoławcza nieruchomości: 35 700 zł.
Wadium: 4 000 zł.
Nieruchomości nie jest objęta planem zagospodarowania przestrzennego i nie ma opracowanej decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.
Wyszczególniona nieruchomości jest wolna od obciążeń.
Przetarg odbędzie się 28 marca 2014 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.
W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium (w pieniądzu), wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, na konto nr: 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych lub w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do 24 marca 2014 r.
Wpłacone wadium zostanie:
- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.
Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości (ustalonej w wyniku przetargu) w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.
Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w pokoju nr 7 lub pod telefonem 13-460-8013.
Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

Burmistrz
Henryk Sułuja

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1
od 21 lutego 2014 r. do 14 marca 2014 r.
został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości, stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonej do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami na czas nieokreślony: w formie przetargu ustnego nieograniczonego - część działki nr 38/3 i działkę nr 39/5 o łącznej powierzchni 1,2528 ha - położone w Moczarach z przeznaczeniem na cele rolnicze.

mgr Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami
Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych

Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Górna 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni, to jest od 21.02.2014 r. do 13.03.2014 r. wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat z dotychczasowym dzierżawcą, tj. działka nr ew. 746/4 o pow. 0,0985 ha, położona w Czarnej Górnej, gm. Czarna.
Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej - pokój nr 5, tel. 13-461-90 09.

Wójt Gminy Czarna
mgr Marcin Rogacki

MARPEL POMOC DROGOWA
Marcin Pelc
ul. Kazimierza Wielkiego 41/2
38-606 Baligród
POMOC DROGOWA 24 h 7 dni w tygodniu
Tel. 723 698 447
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego „Uwierz we własny sukces – II edycja"
KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
BFE LESKO
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1
od 21 lutego 2014 r. do 14 marca 2014 r.
został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości, stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonej do dzierżawy na czas nieokreślony zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami:
w formie przetargu ustnego nieograniczonego:
- działka nr 56 o powierzchni 1,0702 ha, położona w Ustrzykach Dolnych przy ul. Strwiążyk z przeznaczeniem na cele rolnicze.

Jacek Przybyła
- zast. burmistrza

FIRMA REMONTOWO-BUDOWLANA SZCZEPAN URBAN
WYKONUJE PRACE WYKOŃCZENIOWE:
* układanie płytek * sufity i ścianki * adaptacja poddaszy
* malowanie * szpachlowanie * tynki strukturalne
WETLINA72 38-608
tel. kom.517545854
e-mail:urbanszczepan@interia.pl

dream garden
Jadwiga Gawłowska
Mchawa 132 , tel. 662216105
Kompleksowe usługi ogrodnicze
Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „ Uwierz we własny sukces- II edycja" realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie
KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
BFE LESKO
UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

USTRZYCKI DOM KULTURY
Ustrzycki Dom Kultury
zaprasza na naukę gry na:
pianinie, organach, wiolonczeli i skrzypcach.
Zapisy od poniedziałku do piątku od 8:00 do 15:00 w Ustrzyckim Domu Kultury.
Tel. 13-461-1322 lub 698 380 210.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam 3 atrakcyjne działki o pow. 27 arów, 38 arów i 41 arów w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 49 m2 (3-pokojowe) w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 660 889 872.

* Sprzedam lub wynajmę nieduży dom w Ustjanowej Górnej na południowej stronie. Tel. 507 375 538 lub 502 853 000.

* Sprzedam nieduży dom na nowym osiedlu pod Żukowem w Ustjanowej. Tel. 507 375 538 lub 502 853 000.

* Do wynajęcia lokal biurowy na I piętrze w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 605 053 353.

* Sprzedam suche bale iglaste - grubość 14 cm, szerokość 7-28 cm, długość 5 m. Cena do uzgodnienia. Tel. 501 561 942.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 75 m2 w Ustrzykach Dolnych przy ul. Łukaszewicza - II piętro, 4 pokoje, balkon, piwnica, wyremontowane, pełny komfort. Tel. 781 513 332.

* Sprzedam działki budowlane o pow. 30 arów położone przy drodze głównej w Jałowem i w Łodynie. Tel. 781 513 332.

* Fotografowanie - fotoalbumy, fotoksiążki, wideofilmowanie - montaż wideo ze wszystkich kaset w systemie PAL, NTSC, przegrywanie kaset wideo na DVD. Wesela, komunie. Tel. 604 881 208.

* Sprzedam działki budowlane z warunkami zabudowy. Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Jest cisza i nie ma ruchu przelotowego. Cena od 2900 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Pilnie sprzedam komfortowe mieszkanie o pow. 85 m2, 4-pokojowe w Ustrzykach Dolnych. Tel. 501 284 788.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 44 (2-pokojowe) w Ustrzykach Dolnych. Tel. 600 213 866.

* Legalna praca w Niemczech dla elektryków, niemiecki nie konieczny, 7 euro netto plus mieszkanie i dojazd do pracy. Tel. 669 499 540, 0049 172 734 5424,e-mail: adamklimek@onet.eu

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816
Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka"; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.
Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.
Prenumerata: „Ruch" S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.
Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333
Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.; DRUKARNIA; 39-402 Tarnobrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851- 3101.
media regionalne

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej naprzeciw "Domu Górnika" (dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt. 8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE
www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl

ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU W PROJEKCIE DLA NGO Z TERENU POWIATU LESKIEGO

Zapraszamy do udziału w projekcie pt. „Wspólnie na rzecz rozwoju" realizowanego w ramach Priorytetu V. Dobre rządzenie, Działanie 5.4 Rozwój potencjału trzeciego sektora, Poddziałanie 5.4.2 Rozwój dialogu obywatelskiego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Projekt realizowany jest przez Bieszczadzkie Forum Europejskie w partnerstwie z Powiatem Leskim.

Do udziału w ww. projekcie zapraszamy:

- *40 organizacji pozarządowych z siedzibą w powiecie leskim i 60 ich pracowników/członków/wolontariuszy*

REKRUTACJA: styczeń – luty 2014 r.

Celem projektu jest poprawa jakości mechanizmów współpracy Powiatu Leskiego i NGO na rzecz rozwoju zasobów ludzkich.

Oferujemy:
- szkolenia dla JST i NGO: zarządzanie strategiczne, wizerunek organizacji, specyfika projektów społecznych, animacja inicjatyw lokalnych
- doradztwo dla NGO z zakresu realizacji zadań publicznych
- udział w tworzeniu polityk publicznych i ich realizacji
- udział w pracach międzysektorowych zespołów koordynujących/zadaniowych
- udział w tworzeniu Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego w powiecie leskim na lata 2015-2020.

Więcej informacji można uzyskać w Biurze projektu (38-600 Lesko, ul. Mickiewicza 17), pod numerem telefonu 13 469 62 72 lub na stronie internetowej www.bfe-lesko.pl

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI · BFE LESKO · UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

MORAWSKI
OKNA I DRZWI
ROLETY, ŻALUZJE, BRAMY GARAŻOWE, DRZWI WEWNĘTRZNE OKNA DACHOWE
ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

SPEEDRIDING III Polish Cup
Ustrzyki Dolne, Laworta
22 lutego 2014
Start godz. 11:00
Najlepsi polscy zawodnicy w konkurencji „SPEED CONTROL SLALOM"
strona zawodów www.speedriding.pl

EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

„Powtórnie narodzony" w „Orle"

Jest rok 1984, Sarajewo. Gemma jest studentką, zaś Diego bardzo przystojnym amerykańskim fotografem. Para spotyka się przypadkiem i zakochuje się w sobie od pierwszego wejrzenia. Ich związek szybko przeradza się w płomienny romans. Wkrótce okazuje się, że dziewczyna jest w ciąży. Radość przyszłych rodziców nie trwa długo, Gemma traci dziecko.

Tymczasem w mieście wybucha wojna domowa, która zmusza zakochanych do przeprowadzki do Włoch. W nowym miejscu wcale nie są szczęśliwi. Gemma bezskutecznie próbuje zajść w ciążę, a posiadanie dziecka staje się jej obsesją. W końcu znajduje kobietę, która zgadza się zostać surogatką. Tyle że w pochłoniętym wojną Sarajewie. Mimo niebezpieczeństwa, Diego i Gemma decydują się wyruszyć w podróż, która odmieni ich życie na zawsze.

- Powtórnie narodzony (dramat; Włochy/Hiszpania; od 12 l.) – 21,-22 i 23.02. godz. 19.00

Bilety 13 zł
Kasa czynna 30 min. przed seansem
Kino „Orzeł" Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel.13-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI · UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego
Człowiek - najlepsza inwestycja

Weź udział w projekcie
„WSPARCIE PRZEDSIĘBIORCÓW NA STARCIE"
Program Operacyjny Kapitał Ludzki
Priorytet VI Rynek pracy otwarty dla wszystkich
Działanie 6.2 Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia

Oferujemy:
- bezpłatne wsparcie szkoleniowo - doradcze,
- bezzwrotną dotację 40.000 zł na rozpoczęcie działalności gospodarczej,
- bezzwrotne wsparcie pomostowe 1.500 zł przez pierwsze 6 miesięcy prowadzenia działalności gospodarczej.

Zapraszamy:
Osoby bezrobotne zarejestrowane w powiatowym urzędzie pracy powiatu bieszczadzkiego lub leskiego przez okres co najmniej 6 miesięcy.

OSTATNI NABÓR TRWA do 14.03.2014 ZAPRASZAMY!

40 000 zł na start Twojej firmy

www.barr-ustrzyki.pl/wsparcie_przedsiebiorcow/

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o.
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (013) 461-29-98, e-mail: biuro@barr-ustrzyki.pl

NOWY GABINET STOMATOLOGICZNY w Ustrzykach Dolnych już otwarty!
czynny pn-pt od g. 16
ul. 29 Listopada 23/2 (za halą sportową)
tel. 13 492 71 53

F.P.H.U. „SZWAGIER MEBLE"
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis, ceny konkurencyjne
Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

LOKAL HANDLOWY DO WYNAJĘCIA 40 m²
Ustrzyki Dolne
ul. Rynek 2
tel. 728 208 997

SHU HALICZ Ustrzyki Dolne
Spółdzielnia Handlowo-Usługowa „Halicz"
w Ustrzykach Dolnych, ul. 29 Listopada 35
wynajmie obiekt
restauracji „Myśliwska"
z gruntem i parkingiem
w Ustrzykach Dolnych przy ul. Bełskiej 26
Telefon kontaktowy:
13 461 1051 lub 607 651 138